

# NIECH ŻYJE 1 MAJA

święto braterstwa mas pracujących, walczących o pokój, wolność i socjalizm!

APR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ.

## GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 118 — ROK VII

ŁÓDŹ, WTOREK 1 MAJA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

# POD SZTANDAREM I MAJA

„Nadszedł 1 Maj 1921 roku. Wyszliśmy tłumnie na ulice, aby zademonstrować solidarność mas pracujących przeciwko przemocy kapitalu... W drodze na miejsce zbiórki wyrósł przed nami mur granatowej policji...; „tuż przed 1 Maja 1933 r. nastąpiły liczne aresztowania wśród towarzyszy: to burżuazja usiłowała w ten sposób złamać ducha walki klasy robotniczej w obliczu dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących...“; „wielokrotnie defensywni wraz z rozbijaczami ruchu robotniczego ponawiali prowokacyjne napady na pochód 1-Majowy w 1935 roku...“.

Słowa powyższe pochodzą ze wspomnień pierwszomajowych, które od szeregu dni zamieszczamy na łamach naszej gazety. Wspomnienia te są wyjęte z historii walk łódzkiej klasy robotniczej. Unoszą się nad nimi ponure cienie lochów sanacji i tortur defensywy, lufy rewolwerów i karabinów agentów burżuazyjnych, skierowane w pierś demonstrujących bojowników o wyzwolenie proletariatu i niepodległość narodu. Nade wszystko przebijają z nich jednakże patriotyczny płomień rewolucyjnej walki przeciwko niewoli i wyzyskowi.

Sześćdziesiąt jeden lat ma 1 Maja. Długa, ciężka droga, gęsto znaczoną krwią najlepszych synów ojczyzny przebył, nim stał się w Polsce dniem zwycięstwa, nim naród polski, oswobodzony dzięki pomocy bohaterów Kraju Rad z niewoli hitlerowskiej i z niewoli rodzimej burżuazji, doczekał się wolnej, budującej socjalistyczną przyszłość ojczyzny, o której mówi poeta:

*Ludowa Polsko, piękna, nowa,  
nad tobą szumi pieśń majowa,  
socjalistyczna pieśń, radosna  
rewolucyjna, tak jak wiosna,  
jej czerwień wspólna, jak sztandary,  
śpiewa ją Moskwa, śpiewa Paryż,  
śpiewać ją będzie kula ziemską  
w ten dzień majowy, dzień zwycięstwa...*

Nie wszędzie dziś 1 Maja jest dniem zwycięstwa, lecz wszędzie — jak świat długi i szeroki — tym samym rytmem biją serca szerokich mas ludowych, pod tym samym sztandarem wolności, pokoju i postępu manifestują narody w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, gdzie krwawy trud nie skończył, gdzie bój ostatni jeszcze się toczy. Związek bratni coraz szerzej i ściślej ogarnia ludzką ród, jednoczący się przeciwko imperialistycznym wrogom, którzy pragną zawiądnąć światem, aby go sknuć w kajdany ucisku i wyzysku, przeciwko amerykańskiemu bankierowi krwi i handlarzom śmierci, którzy rzuciwszy żagiew bestialskiej wojny w Korei, chcieliby kulę ziemską przekształcić w jeden wielki obóz koncentracyjny i zapędzić doń całą ludzkość.

Przeciwko uczniom Hitlera w dziedzinie mordu, gwałtu i ludobójstwa, którzy zaolali już przewyższyc swych mistrzów z Oświęcimia i Majdanka, powstają pod pierwszomajowym sztandarem miliony robotników, chłopów pracujących, inteligencji, artystów i uczonych na całym świecie.

W tej walce obozowi bojowników o pokój w Polsce i wszystkich krajach Europy, Azji, Ameryki i Afryki przyswieca świetlany wzór bohatera narodu stu narodów, wielkiego Kraju Rad, który prowadzony przez okrytą nieśmiertelną chwałą Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) i przez wodza ludzkości, Józefa Stalina, w szóstym roku po zwycięstwie nad faszystycznym buduje ustrój najwyższego szczęścia i dobrobytu — komunizm.

Porywające cyfry powojennej pięcioletki, zrealizowanej w cztery lata i 3 miesiące, wyznaczają start do gigantycznych budowli stalinowskich, budowli komunizmu. Pustynie zamieniane w kwitnące doliny, najpotężniejsze w świecie kanały, tamy i elektrownie, nowe fabryki i miasta — czyż to wszystko może budzić wątpliwości, jaki ustrój jest wyższy: — socjalizm czy kapitalizm?

Kapitalizm gnije, szarpia go wewnętrzne sprzeczności. Niesie on ludzkości kryzys i wojnę. Socjalizm nie zna bezrobocia i kryzysów, niesie stały, niepowstrzymany postęp i wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy, opiera się w wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodowej, na braterskiej współpracy narodów.

Czyż można mieć wątpliwości, że tworzący ustrój wolności i sprawiedliwości społecznej zatriumfuje nad chylącym się do upadku ustrojem wyzysku i ucisku?

Imperialiści amerykańscy i ich nikczemne kreatury drżą przed niezwyciężoną siłą obrońców pokoju, która rośnie z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Widzą, jak coraz to obsuwa się im grunt pod nogami, jak coraz ciśnie im się na świecie. Trzydzięci lat temu narodził się niezwyciężony bastion pokoju — Związek Radziecki. Sześć lat temu w rodzinie wolnych narodów zna-

lazły się — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bulgaria, Albania. Dwa lata temu — Chiny. Półtora roku temu — Niemiecka Republika Demokratyczna dokonała przełomu w rozwoju narodu niemieckiego i jest dziś z nami w braterskim obozie pokoju. Milionowe partie komunistyczne na całym świecie grupują dziś wokół siebie patriotyczne masy narodów: robotników, chłopów, inteligentów, drobnomieszczanstwo...



Naszą rzeczą, nas wszystkich, ludzi gorąco miłujących swą ojczyznę, pragnących jej siły i dobrobytu, pragnących uwolnić nasze dzieci od zmozy wojny, od zagrożenia niepodległego bytu, jest utrwalić pokój i przyspieszyć budowę szczęśliwego, wspaniałego jutra.

Z głębokiego pragnienia pokoju i umiłowania ludowej ojczyzny — matki wszystkich ludzi pracy, zrodził się tegoroczny Czyn 1-Majowy, wspaniała, patriotyczna forma uczczenia święta międzynarodowej klasy robotniczej. W realizacji Czynu,

który szeroką falą ogarnął cały nasz kraj, zaszczytne miejsce przypada Czerwonej Łodzi. Wierne swym rewolucyjnym tradycjom, łódzkie masy pracujące podjęły 10.856 zespolowych zobowiązań produkcyjnych oraz blisko 20.000 zobowiązań o różnym charakterze. Ponad 100.000 robotników i przedstawicieli inteligencji twórczą pracą dało poważny wkład w 1-Majowe dzieło umocnienia ojczyzny i utrwalenia pokoju.



Przedterminowo zrealizowała swe zobowiązania załoga fabryki im. Strzelczyka, która pierwsza podjęła apel metalowców z Pruszkowa. Wyróżnił się w Czynie 1-Majowym ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Róży Luksenburg, ZPB im. Stalina, ZPB im. M. Dubois, ZPDz. im. Szenwolda, których załoga na cześć Święta Pracy i Pokoju pierwsza w kraju przeszła na obsługę dwóch maszyn kotłowych — i wiele innych zakładów, z których wszystkie ten sposób tu wymienić.

Kiedyś z ust znanej przewodnicy ZPB im. Dzier-

Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Józef Stalin

zynskiego, Józefa Szewczykowej, padły słowa, które stały się hasłem w Polsce Ludowej: „każdy metr tkaniny, każdy kilogram przędzy ponad plan — to pocisk w podżegaczy wojennych“.

Potężnym pociskiem, skierowanym w obóz agresji i ludobójstwa, jest twórczy Czyn 1-Majowy łódzkich mas pracujących, wyrażający się ponadplanową produkcją, wartości przeszło 50 milionów złotych.

Tegoroczny Czyn 1-Majowy to wielkie, wspaniałe osiągnięcie, to słuszny tytuł do dumy i tym radośniejszej manifestacji w dzisiejszym pochodzie. Pamiętajmy jednak, że zadania, które stoją przed nami są bardzo poważne, trudne i odpowiedzialne, wymagające ofiarnego, codziennego wysiłku robotników, chłopów pracujących, pracowników nauki i kultury — całego narodu.

Na sztandarach pierwszomajowych, pod którymi demonstrujemy dziś w nastroju radości i wesela, widnieją hasła umocnienia frontu narodowego w walce o pokój, o Plan 6-letni.

Hasła te, przekute w potężny Czyn na cześć święta międzynarodowej solidarności mas pracujących, mobilizują nas do dalszych wzmoczonych wysiłków w przededniu nadchodzących wielkich chwil w życiu naszego narodu.

Zbliża się termin powszechnego głosowania za pokojem, zbliża się historyczna data Plebiscytu, w którym miliony Polaków poprą wysunięte przez Światową Radę Pokoju żądanie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, w którym wszystkie żywe, patriotyczne siły naszego społeczeństwa podpisem zadokumentują jedność walki, uczucie i myśli z setkami milionów bojowników pokoju we wszystkich krajach kuli ziemskiej.

Rok temu naród nasz składał podpisy pod Apellem Sztokholmskim, wzywającym do zakazu używania bomby atomowej. 18 milionów Polaków — cała dorosła ludność kraju — znalazła się w szeregach tej szczególnej armii, opasującej wolę walki o pokój cały świat. Szeregi te wzrosły niepomiernie od czasu Apelu.

Agresja w Korei, która obnażyła zwierzęce oblicze imperializmu amerykańskiego, przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, stanowiącej bezpośrednią groźbę dla narodów Europy, szaleńcze tempo wydatków zbrojeniowych, wyciskanych przez maszynę dolarową przy pomocy systematycznego obniżania stopy życiowej mas pracujących, kryzys polityczny w bloku agresji, terror i represje przeciwko siłom postępu i zarazem klęski ponoszone przez agresorów na froncie militarnym, dyplomatycznym i gospodarczym itp. — to wszystko wznaga opór przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym, to wszystko budzi nadzieje przeciwników ludobójstwa i mordu, że walka o pokój może być wygrana.

Już rozpoczęły się w kraju przygotowania do akcji plebiscytowej. Manifestując dziś pod sztandarami walki przeciwko zbrodniczemu planowi imperialistycznym agresorów, pamiętajmy, aby hasła tegoroczne 1 Maja przekuć codziennie w Czyn Pokoju. Aby każdy Polak zrozumiał, że jego udział w Plebiscycie stanowi istotny wkład w dzieło utrzymania pokoju. Aby dla każdego robotnika, chłopca pracującego i inteligenta stało się jasne, że chociaż agresorzy mnożą prowokacje i uzbrajają się po zęby, — do wojny można nie dopuścić. Aby nie było człowieka, do którego nie dotarłby głęboki sens słów chorążego pokoju, Józefa Stalina, że pokój można zachować i utrwalić, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Aby każdy Polak wiedział, że wrogowie imperialistyczni i jego agenci wewnątrz kraju mierzą w niepodległość naszej ojczyzny i że wobec tego patriotycznym obowiązkiem jest wypowiedzieć im walkę bez pardonu.

1 Maja stanowi przegląd sił pokoju i postępu u nas i na całym świecie. Trzeba jasno sobie zdawać sprawę z potęgi tych sił, wspartych o niezwyciężony bastion pokoju — Związek Radziecki, z mocy, jaką daje solidarność miliarda ludzi zjednoczonych jedną wspólną wolą utrwalenia bezpieczeństwa świata, aby oczywista stała się waga każdego podpisu pod Kartą Narodowego Plebiscytu, która głosi:

*W imię Niepodległości Polski  
W imię pokoju między narodami  
W obliczu wojennych knoćców imperialistów  
i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiej  
popieram i podpisuję  
Apel Światowej Rady Pokoju...*

\* \* \*

Dziś, w dniu 1 Maja, załopocą nasze zwycięskie sztandary i przez wszystkie miasta i wsie naszego kraju, przez wszystkie lądy i kraje popłynie nieśmiertelna pieśń: „bój to jest nasz ostatni...“

Bój o pokój, o postęp, o socjalizm, o triumf wolności i sprawiedliwości na całym świecie.

Włodzimierz Majakowski

## Słoneczna chorągiew

Pierwszy dniu maja —  
śnieg już dogasa —  
słoneczna chorągiew wzniesi!  
Niech płonie  
nad  
Republiką naszą  
Pokój,  
Trud,  
Pieśń,  
Wież nad Europą!  
Sześciu więźni  
w szkarłat majowy strój!  
Przygłusze w kotłach  
stał,  
stop,  
słój!  
Zanim  
będziemy  
za bary brać się  
w przestworzach ulic  
sprawdzimy  
rachubę  
moc sil  
mas,  
W słońcu  
nie pławi się  
wspomina czarniejsza od sadz —  
Szła  
z oprawcą  
noc,  
spazm,  
W żarze kolonii  
krwią jest  
Z czerwonym sztandarem  
ku nam

w nasz  
marsz,  
zbijają baki.  
Uwaga, słuchaj i patrz!  
Oto  
antancie  
tanki i bomby —  
grom,  
wizg,  
brzazg.  
Wróg  
na całego  
zęby wylamał  
I w korę ziemi się wrył  
Oczyścić sztolnie,  
nowymi siłami  
twórz  
w sto sil.  
We wspólny szkarłat  
w chorągwi  
i oczu blask!  
I aby  
nikt  
nie marudził zmęczony,  
lud  
wiodł nas,  
Czas już  
kapitał  
złożyć  
do grobu —  
bariery  
dni  
wyżej wzniesi!  
Czas —  
rozpalić  
nad republiką globu —  
Pokój,  
Trud,  
Pieśń,  
Przełożył LEON PASTERNAK



# Niech żyje Józef Stalin

## chorąży pokoju, wódz postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego

# Zjednoczeni we frontie narodowym pod kierownictwem PZPR ZWYCIĘZYMY W WALCE O POKÓJ i SOCJALIZM

Z referatu wygłoszonego na akademii 1-Majowej przez I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasę

Na wstępie referatu tow. Paweł Wojas przypomniał dawne obchody 1-Majowej, kiedy to na bruk Łodzi lała się obficie krew robotnicza. Mówiąc o znaczeniu dzisiejszego obchodu 1 Maja — tow. Wojas zobraził sytuację międzynarodową.

Podkreślając ogromne przemiany, jakie zachodzą w naszym kraju tow. Wojas zatrzymał się dłużej nad omówieniem przeobrażeń na terenie Łodzi.

Łódź czasu Szajbelerów, Gromanów, Gajerów, Poznańskich była miastem, w którym było miejsce tylko dla fabryk kapitalistycznych, dla ruder i obskurnych kamienic czynszowych pozbawionych podstawowych wygód, kanalizacji i wodociągów, i tonących w bogactwie pałaców fabrykantów.

Plan 6-letni kładzie kres wiekowemu zaniedbaniu miasta, otwiera on bowiem przed Łodzią perspektywy przekształcenia w miasto socjalistyczne.

Powstają nowe piękne osiedla na Bałutach i nowe osiedle im. Marchlewskiego. Wre praca przy budowie

wielkiego rurociągu Łódź - Pilica, który zaopatrzy naszą Łódź w dostateczną ilość wody.

Z kanalizacji i wodociągów korzysta coraz większa liczba mieszkańców Łodzi, a w szczególności dzielnice robotnicze. Powstaną nowe linie tramwajowe i autobusowe, nowe piękne gmachy publiczne, teatr i domy kultury, szkoły dla naszych dzieci, i biblioteki, powstaną wielkie miasteczko uniwersyteckie, żłobki i nowe przedszkola oraz szpitale.

Nasza Łódź stanie się nie tylko ośrodkiem przemysłowym, ale i ośrodkiem nauki i kultury, stanie się miastem, gdzie twórcza energia mas pracujących znajdzie szerokie ujęcie.

Z kraju słabego, zacofanego i biednego stajemy się krajem przemysłowo - rolniczym, niezależnym gospodarzem, silnym, coraz bardziej rozwiniętym ekonomicznie. Świadczy o tym, że zmienia się struktura naszego narodu, rośnie nasza klasa robotnicza — czołowa siła, siła narodu, rosną nowe, wykwalifikowane kadry.

### Źródła naszych osiągnięć

Przechodząc do omówienia przyczyn, dzięki którym odbudowaliśmy nasz kraj ze zniszczeń i realizujemy nasze plany gospodarcze, tow. Wojas stwierdził: — źródłem tych osiągnięć jest to, że, dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszystym hitlerowskim, masy pracujące z klasą robotniczą na czele uchwyciły władzę w swoje ręce, że stały się prawdziwym gospodarzem swego kraju. Źródłem naszych osiągnięć jest braterska pomoc Związku Radzieckiego. W naszej pracy, w naszym marszu do socjalizmu czerpiemy z bogatych doświadczeń narodów radzieckich i WKP(b). Źródłem naszych osiągnięć — to wierność naszej partii, klasy robotniczej i mas pracujących dla ideałów międzynarodowej solidarności proletariatu wszystkich krajów i mas pracujących całego świata.

Dzięki mobilizacji sił, dzięki zespoleniu się mas pracujących wykonany został pierwszy rok Planu 6-letniego, zrealizowane zadania I kwartału bież. roku.

Nasza walka o Plan 6-letni jest walką naszego narodu o jego jasną przyszłość. Musimy wyżyć wszystkie siły, aby nie tracić czasu, aby

imperialiści nie zdążyli nam przeszkodzić w tej walce o sześciolową przyszłość naszego narodu. Musimy jak najprędzej pokonać odziedziczone po rządach burżuazji zacofanie i słabości.

— Szeroki jest front naszej walki — jest w nim miejsce dla każdego uczciwego człowieka.

Idziemy naprzód, budujemy piękną przyszłość naszej ojczyzny. Wszystko, co żywe i twórcze i ojczyźnie oddane, jest z nami. Wielom w życie idąc tych, którzy w ciągu dziesiątków lat walczyli i padli na szlaku bojowym wiodącym do Polski ludu pracującego — Waryńskiego i Marchlewskiego, Róży Luksemburg i Dzierżyńskiego, Buzka i Nowotki — tych, którzy przeszli 60 lat trzymali wysoko standard rewolucyjnej klasy robotniczej w 1-majowych walkach i demonstracjach. Nie na próżno oddali oni swe siły i życie!

Urzeczywistniamy dążenia bohaterów i twórców naszej kultury, wielkich patriotów i rewolucjonistów Polski, którzy swoimi czynami i swoimi dziełami torowali drogę ideom postępu i demokracji — Kołłątajowi i Staszce, Kościuszki i Mickiewicza, Lelewela i Dembowskiego, Traugutta i Dąbrowskiego.

### Pomóżmy nasze wysiłki

Imperialistycznym podległym do nowej wojny nie sposób zatrzymać przy pomocy samych tylko sił. Jeśli pragniemy walczyć o trwałą pokój, jeśli pragniemy szczerze zatrzymać ręce podpalaczy do nowej wojny, musimy wykuwać nasze siły, siły naszej ludowej, socjalistycznej Polski, ważnego ognia w światowym frontie obrony pokoju. Zadanie to łączy się ściśle z zadaniami walki o przedterminowe wykonanie drugiego roku Planu 6-letniego. A to oznacza, że nasze masy pracujące muszą pomnożyć swoje wysiłki w codziennej pracy, w produkcji, w przemyśle i na roli, na polu nauki i kultury. Musimy pomnożyć nasze wysiłki zmierzające do zjednoczenia wszystkich ludzi, patriotów

naszej ojczyzny wokół władzy Ludowej i w narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

Tegoroczne przygotowania do 1 Maja, święta międzynarodowego proletariatu, które stało się u nas świętem całego narodu, świętem państwowym, przebiegały w atmosferze wielkiego ożywienia politycznego. Przygotowania do 1 Maja rozpoczęły się ściśle z zadaniami walki o przedterminowe wykonanie drugiego roku Planu 6-letniego. A to oznacza, że nasze masy pracujące muszą pomnożyć swoje wysiłki w codziennej pracy, w produkcji, w przemyśle i na roli, na polu nauki i kultury. Musimy pomnożyć nasze wysiłki zmierzające do zjednoczenia wszystkich ludzi, patriotów

### Siła frontu narodowego

W okresie przygotowań do 1 Maja weszliśmy po VI Plenum KC PZPR, które owiało nowym duchem pracę dla sprawy socjalizmu, dla umocnienia ojczyzny, dla obrony pokoju. Tego nowego ducha wniosło do

naszego życia narodowego hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Hasło to stało się nowym, potężnym środkiem zjednoczenia milionów Polaków wokół polityki naszej Partii i Rządu.

Siła tego hasła polega na tym, że uświadamia ono całemu narodowi jego dziejową przemianę w naród socjalistyczny, wskazuje z całą jasnością, że cele klasowe proletariatu, który kieruje walką o budowę spo-

naszych pięknych postępowych tradycji narodowych i rozwijać je na gruncie rozkwitu gospodarczego, politycznego i kulturalnego naszego kraju, że wielowiekowy dorobek narodowy wprzegamy w sposób naj-

Przebieg tegorocznych zebrań przedmajowych, charakter podejmowanych zobowiązań świadczą o po-

jętnym wzroście świadomości i poziomu ideologicznego klasy robotniczej Łodzi.

### Czyn Majowy wykonany z nadwyżką

Wynikiem wielkiego entuzjazmu naszej klasy robotniczej i inteligencji pracującej jest **PONADPLANOWA PRODUKCJA. WARTOŚCI PRZESZŁO 50 MILIONÓW ZŁOTYCH.**

**ZOBOWIĄZANIA ZAŁÓG PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO WYRAZAJĄ SIĘ SUMĄ 8.158.000 ZŁOTYCH.** Robotnicy tego przemysłu zobowiązali się dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących, wyprodukować dodatkowo w miesiącu kwietniu 73 tysiące kilogramów przędzy i 411 tysięcy metr. tkanin, co przedstawia wartość 5.600.000 złotych. Pozostałe 2.500.000 złotych osiągnięte zostały przez oszczędność surowca, materiałów pomocniczych i poprawienie jakości.

**PRZEMYSŁ WELNIANY DAJE W WYNIKU ZOBOWIĄZAŃ 1-MAJOWYCH PRODUKCJĘ WARTOŚCI 1.741.277 ZŁOTYCH,** przemysł dziewiarski — 3.527.008 złotych, jedwabniczo-galanteryjny — 1.637.544 złote, metalowy — 668.047 złotych i elektrotechniczny 935.520 złotych, przemysł budowlany zobowiązał się i wykonał produkcję wartości 8.452.000 złotych, oddając klasie robotniczej miasta Łodzi do użytkowania przedterminowo 176 nowych, nowoczesnie urządzonych izb, 4 budynki przemysłowe, jeden budynek socjalny, 5 budynków mieszkalnych na Bałutach w stanie surowym.

Zakłady branży chemicznej, spożywczej, drzewnej, odzieżowej oraz zakłady drobnej wytwórczości podjęły zobowiązania na łączną sumę 10 milionów zł.

W tegorocznym Czynie Pierwszomajowym znów wyróżniła się boha-

terska załoga ZPB im. Dzierżyńskiego, wykonując swe zobowiązania 1-Majowe z poważną nadwyżką. Tkalnica tych zakładów dała w kwietniu, zamiast 50 tys. metrów 56.700 metrów ponad plan, przedziałnia zamiast 5.100 wykonała 9.000 kg. przędzy ponad plan.

Załoga ZPB im. Róży Luksemburg przekroczyła swe zobowiązania w tkalni o 13.000 metrów, dając ponad plan 36 tysięcy metrów tkanin. Z honorem wykonała również swe zobowiązania załoga Zakł. im. Stalina Tkalnica zakładowa zobowiązała się podnieść produkcję o 2 procent, a osiągnęła 2,6 proc., dając dodatkową produkcję w ilości 4.100 metrów tkanin. Załoga przedziałni im. Stalina wykonała ponad plan 15.000 kg. przędzy, przekraczając swe zobowiązanie o 4.000 kg.

Już 20 kwietnia zostały wykonane zobowiązania, podjęte przez załogę tkalni ZPB im. Dubois w ilości 50 tys. metrów tkanin ponad plan. W tym samym czasie wykonały swe zobowiązania ZPB im. Hanka Sawickiej. Bardzo poważnie przekroczyła swe zobowiązania załoga ZPB im. Marchlewskiego, dając w kwietniu 20 tysięcy kg. przędzy ponad plan, zaś tkalnica tych zakładów, której załoga zobowiązała się wykonać plan kwietniowy w 100 proc., osiągnęła dzięki ofiarnej pracy wszystkich tkaczy po raz pierwszy w tym roku 103 proc. planu miesięcznego.

Wykonały również swoje zobowiązania, a nawet poważnie przekroczyły załogi przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, filowego, skórzanego, metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i wielu innych.

### Nowi bohaterowie pracy

W tegorocznym współzawodnictwie 1 - Majowym wysunęły się tysiące nowych, wspaniałych ludzi naszej epoki, ofiarnych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Tkaczka Eugenia Kantarek z Zakładów im. Szymańskiego, która zobowiązała się wykonać bazę w 114 proc., a wykonuje ją w 138 proc.

Zespół tow. Józefa Ścisłowskiego z ZPB im. Stalina, przekroczył swe zobowiązanie o 8 proc. Tkaczka Tkalni Nowej, tow. Genowefa Niepsuj, która wykonuje swą normę w 127 proc., zobowiązała się wykonać swój plan roczny w 10 miesięcy, a tow. Janina Jurek wykona swój plan w 11 miesięcy.

Robotnicy Zakł. im. Strzelczyka już w dniu 19 kwietnia wykonali swe zobowiązania i przekraczają je, pamięć Warty Pokoju. Są to tow. tow.: Józef Janiak, Henryk Grelak, Henryk Krawiec, Wacław Kazmierczak, Franciszek Podlasiak, Henryk Bieniek, Andrzej Krawczewski, Eugeniusz Kondrasik i wielu innych.

Brygada murarska Mikołaja Sienkiewicza wyrabia 250 proc. normy. Brygada K. Nowickiego 270 proc. normy, brygada Kazimierza Szyglicy 206 proc., nie pozostają w tyle i kobiety, operatorki na budowach, jak np. Władysława Skwarecka, która osiągnęła 150 proc. normy.

W zobowiązaniach 1-szo Majowych żywy udział wzięła nasza patriotyczna młodzież zorganizowana i niezorganizowana, która w setkach zobowiązań zespolonych dała wyraz swej radości i zapału do twórczej pracy. Wśród brygad młodzieżowych na czoło wysuwa się

brygada im. Czutkicha w ZPB im. Róży Luksemburg, pod kierownictwem kol. Lewandowskiej i pracująca z nią brygada młodzieżowa II-ej zmiany, brygada młodzieżowa snowaczy ZPW im. Niedzielskiego, zespół cerowali ob. Marii Darys z ZPW im. Wiosny Ludów, zespół im. Joliot Curie w ZPB im. Marchlewskiego.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: GENOWEFA NIEPSUJ z Zakładów im. Józefa Stalina.

FRANCISZEK GRZESIAK z Zakładów im. Niedzielskiego.

JOZEFA BOMBRYCH — brygadystka z Zakładów im. Więckowskiego.

ZYGMUNT GÓRKIEWICZ — racjonalizator z Zakładów im. Strzelczyka.

CECYLIA ŚLISKOWSKA — pomocniczka z Zakładów im. Szeniałda.

KAZIMIERZ FLORCZAK — majster tkalni z ZPJ im. Wróblewskiego.

MARIAN FELSROWSKI — maszynista z Łodzi Kaliskiej, młodzieżowiec, wielokrotny przodownik, zobowiązał się wraz z załogą zaoszczędzić 17 ton węgla — zobowiązanie w pełni wykonał.

FRANCISZEK MICHAŁSKI ze Zjednoczenia Budowlanego — Odciał 3.

SABINA ZARZYCKA z Zakładów im. Róży Luksemburg.

ANTONI MINTUS — racjonalizator z MKZ.

JOZEF STAŃCZAK — brukarz.

(Dokończenie na str. 6)



łeczeństwa bezklasowego, są celami jednoczącymi wszystkich Polaków, zapewnią bowiem postęp, rozkwit całego narodu polskiego.

Siła hasła frontu narodowego polega również na tym, że pozwala ona szerzej i gruntowniej czerpać z

bardziej twórczy w służbę całego narodu. Polega ona również na tym, że pobudza wspaniałe uczucia dumy narodowej z naszych osiągnięć, uczucia patriotyzmu, będące potężną dźwignią budowy ojczyzny socjalistycznej.

### Współzawodnictwo 1-Majowe

Rozwój współzawodnictwa przedmajowego rozmach, jaki ten ruch osiągnął, stanowi żywe świadectwo dojrzałości naszej klasy robotniczej.

Jako pierwsze na terenie naszego miasta na apel metalowców przuskowskich odpowiedziały Zakłady Przemysłu Metalowego im. Strzelczyka i Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Dzierżyńskiego, pociągając za sobą setki innych zakładów pracy.

Ogółem zobowiązania ku czci 1 Maja podjęły na terenie Łodzi 504 większe zakłady pracy. Ogół-

em podjętych zostało 19.200 zobowiązań o różnym charakterze, w tym zaś aż 10.856 zobowiązań o charakterze zespolowym. W zobowiązaniach uczestniczyło ponad 103.000 osób. W roku bieżącym notujemy również wzmoczone udziały akcji zobowiązaniowej szerokiej rzeszy inteligencji pracującej, szkół średnich i wyższych.

Wśród obywateli masy zobowiązań na specjalne wyróżnienie zasługują zobowiązanie kotoniarzy ZPDZ, im. Szeniałda, którzy w ramach Czynu Majowego przeszli jako pierwsi w kraju na obsługę dwóch maszyn kotonowych.

## ŁUDZIE CZYNU PIERWSZOMAJOWEGO



JOZEFA SZWECZYKÓWNA

instruktorka z ZPB im. Dzierżyńskiego, opiekująca się brygadą im. Czutkicha, podniosła swój miesiąc pracy o kilka procent.



ROMAN SZCZEPAŃSKI

mechanik warsztatu PGR Dłutów, powiat łaski, ze swym pomocnikiem wyremontował wszystkie narzędzia rolnicze, oszczędzając 10 tysięcy złotych.



WIKTORIA GRUNWALD

nauczycielka szkoły podstawowej Nr 130, poświęca dwie godziny w tygodniu na douczanie klasy VII w dziedzinie nauki i Polse współczesnej



ZYGMUNT MARCINJAK

slusarz z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, które pierwsze w Łodzi rzuciły hasło Czynu Majowego, wykonał na 11 dni przed terminem 4 obudowy kotłowe.



JADWIGA PIĘKNA

członkini spółdzielni produkcyjnej w Wiczyźnie powiat Łódź, wraz ze swą brygadą przyczyniła się do przedterminowego ukończenia sieć w spółdzielni.



EUGENIUSZ SMYCZEK

tkacz z Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Kunickiego, w Cynie Majowym podniósł swą wydajność do 153 proc. bazy oraz postanowił plan roczny wykonać w 10 miesięcy.



DR. KAZIMIERZ BOJANOWICZ

przewodniczący rady związkowej w Szpitalu im. N. Barlickiego, zorganizował kursy przekształcenia sanitarnego pracowników przemysłu włókienniczego



NATALIA ZIMÓN

przędka z Księgiego Młyna ZPB im. Stalina, przekroczyła swe zobowiązanie Majowe. Natalia Zimón osiągnęła 127 proc. bazy produkcyjnej.

# Niech żyje Światowa Rada Pokoju - jednocząca narody w walce o pokój!



Sala obrad II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie.

## Ostoja bezpieczeństwa narodów

Doświadczenie Apelu Sztokholmskiego wykazało, że ludzie o najróżnorodniejszych poglądach na rozwój społeczeństwa, na religię i kulturę mogą rzeczywiście znaleźć wspólny język co do konkretnych projektów, sprzyjających sprawie pokoju na całym świecie. My, ludzie radzieccy, gotowi jesteśmy i nadal przyjąć rozsądną propozycję, niezależnie od tego, z jakich wyjdzie kół, jeśli propozycja ta pomaga utrwaleniu pokoju na całym świecie. Gotowi jesteśmy porozumieć się ze wszystkimi prawdziwymi przyjaciółmi pokoju w St. Zjednoczonych, Anglii, Kanadzie, krajach skandynawskich, w każdym kraju świata, niezależnie od dzielących nas poglądów na nasz wewnętrzny ustrój polityczny lub ogólną koncepcję życia międzynarodowego. Gotowi jesteśmy porozumieć się na gruncie każdej konkretnej propozycji pokojowej, gotowi jesteśmy szukać wspólnej decyzji w każdej sprawie, jeśli na tym gruncie możliwa jest wspólna działalność na rzecz pokoju. Z tego punktu widzenia możliwości wspólnej działalności przyjaciół pokoju bynajmniej nie są jeszcze wyczerpane. Na odwrót, my, zebrani w

tej sali, powinniśmy wystąpić z szerokimi i jak najbardziej jasnymi i zrozumiałymi dla wszystkich, jak najbardziej konkretnymi i praktycznymi propozycjami, które potrafiłyby zjednoczyć wszystkie niezależne siły wojowników o pokój na całym świecie i okiełznać ludzi zainteresowanych w rozpoczęciu wojny.

ALEKSANDER FADIEJEW.

## Sumienie ludzkości sprzeciwia się wojnie

Ludzkość jest wciąż dziesiątkowana gruźlicą i rakiem. Czemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym strasliwym chorobom na taką samą skalę, jak to, co uczyniono dla wytwarzania bomb atomowych lub innych niosących zagładę broni? A przecież badania w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej są już na tyle zaawansowane, że zwycięstwo byłoby pewne, gdyby podjęto takie wysiłki. Czy perspektywa takiego zwycięstwa nie powinna budzić naszego entuzjazmu? Czy nie zasługivalaby ona na zmobilizowanie posiadanych zasobów i ludzi? Czemu więc nie czyni się tego? Dlatego, że nacisk opinii publicznej nie jest jeszcze dość silny.

Powinniśmy napiętnować tych, którzy podżegają do wojny i domagają się, aby ukarać ich trybunał

międzynarodowy, stosując rezolucje Organizacji Narodów Zjednoczonych, podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny ściga ludzi, zuchających morderce pogroźki. Przed trybunałem karnym należy również postawić tych, którzy szerzą propagandę zatruwającą umysły młodzieży - za pomocą zabawek, dzienników, filmów i radia.

Mozemy dziś stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i często nawet udaremnia rozwój planów zwolenników wojny. Obecnie stało się dla nich niemożliwością ukrycie sukcesu naszej akcji oraz ukrycie swego niepokoju wobec paraliżowania ich planów, kryjących śmierć i zniszczenie. Ich niepokój jest tak silny, że uciekają się on do podejmowania kroków, które wzbudzają o-

burzenie uczciwych ludzi i przez to samo przyczyniają się do uświadomienia tych którzy nie mieli jeszcze zaufania do wartości i szczerości naszej akcji. Spokój i stanowczość, które cechują naszą akcję są dowodem naszej wiary w człowieka.

Ponieważ ufamy, że ludzie należący do poinformowani o sytuacji wy-

dadzą zawsze słuszny sąd, a wiemy, że liczba uczciwych ludzi jest na świecie nieporównanie większa, niż liczba ludzi nieuczciwych, ponieważ działamy całkiem otwarcie i z pełnym obiektywizmem dla pokoju - dlatego siły nasze przeważają i zdolamy rozbudzić na czas sumienia całej ludzkości, która przeciwstawi się zwycięsko wojnie.

FRYDERYK JOLIOT-CURIE.

## Niezachwiana wola pokoju

Dla zrealizowania gorących dążeń narodu niemieckiego do utrzymania pokoju konieczny jest ruch masowy, który w pełni wyrażałby te dążenia. Nasz naród coraz lepiej uświadamia sobie swoje obecne olbrzymie możliwości historyczne. Polegają one na tym, że możemy naprzeciw wszystkim błędom i okropnym zbrodniom naszej niebezpiecznej przeszłości tym, że przekształcimy dążenia pokojowe naszego narodu w trwałe, realny czynnik.

stawienie choćby w ogólnych zarysach zjawisk, świadczących o tym, że nasza Niemiecka Republika Demokratyczna jest wzorem pokojowych Niemiec. Ciałe życie naszej Republiki cechuje niezachwiana wola pokoju. Hymn narodowy, zatwierdzony przez nasz rząd, jest hymnem pokoju, a myślą przewodnią naszych czynów powinny być słowa hymnu, który głosi: „Niechaj świeci słońce pokoju, aby nie było więcej matak, oplakujących swych synów”.

JOHANNES BECHER.

## Odra i Nysa - to pokój

Z punktu widzenia walki o pokój, niemiecki ruch pokoju posiada szczególne znaczenie. Johannes Becher, jeden z czołowych pisarzy nowych Niemiec, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrótców Pokoju, w swoim referacie na Niemieckim Kongresie Obrótców Pokoju pt. „Niemiecka odpowiedzialność za pokój” - powiedział, że przełwastwienie się narodu niemieckiego nowej wojnie, zapobieganie wojnie, Anglosaskie sfery kapitalistyczne nie zaryzykują wojny bez żołnierza niemieckiego. Od uświadomienia sobie

przez Niemcy ich odpowiedzialności za pokój i od działania w duchu tej odpowiedzialności zależy, zdaniem Bechera, konstruktywna rola Niemiec w nowej Europie. Na 1750 delegatów, którzy wzięli udział w Niemieckim Kongresie Obrótców Pokoju, 750 było delegatami z Zachodnich Niemiec, którzy przyjechali na ten Kongres, narażając się na represje policyjne.

Podstawowe realne kryterium ruchu pokoju w Niemczech jest to samo co u nas - przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Ale jest jeszcze inne kryterium - niezmiernie istotne - to granica Odry i Nysy. Johannes Becher powiedział, że Niemcy muszą zdobyć zaufanie dla swojej pokojowości. A kryterium tego zaufania to stosunek do granicy Odry - Nysy. Niemiecki ruch pokoju stoi na stanowisku, że nie można dążyć realnie do pokoju, odrzucając granicę Odry i Nysy.

W tych warunkach niemiecki ruch pokoju jest wyrazem woli pokoju nie tylko Demokratycznej Republiki Niemieckiej, lecz wszystkich konstruktywnych sił postępowych niemieckiego narodu.

IAN TARCZYŃSKI.

JOZEF CHALASIŃSKI.

Warunkiem zwycięstwa sił obozu pokoju jest ich pełne uaktywnienie, wykorzystanie przez nie wszystkich czynników ich politycznej, moralnej i materialnej przewagi.

Bolesław Bierut

## Narody świata zwyciężą

Polska ma przed sobą odbudowę Warszawy i szeregu innych miast, ma wykonanie Planu 6-letniego, reorganizację całego układu życia gospodarczego i kulturalnego. My nie mamy czasu na psychozę wojenną. Narody, które wiele ucierpiały, pragną nade wszystko pokoju. Światowy Kongres Intelektualistów w Polsce w roku 1948 był wielką międzynarodową manifestacją na rzecz pokoju, która znalazła potężny odzew na całym świecie. Od tego bowiem czasu ruch obrony pokoju rozwinął się i rozkwitł wspaniale. Historia nie zna ruchów społecz-

nych o podobnej skali. Narody świata nie chcą wojny i gotowe są czynnie przeciwstawiać się próbom rozpętania nowych konfliktów zbrojnych. Niech to będzie stała, poważna przestroga dla podżegaczy wojennych. Do dziś dnia nie chcą oni zrozumieć, jak dalece są niepopularni i jak łatwo mogą ich poczynać załamać się nagie na całej linii.

niu do powszechnego pokoju narody nasze osiągną prawdziwą wielkość, bowiem tylko droga pokoju wiedzie wszystkie narody do wielkości i szczęścia.

JAN DEMBOWSKI.

## Wspólny cel

Na Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie przeciw militarystyce Niemiec, wyraźnie zaznaczyła się jedność robotników całego świata w walce o pokój, wola niedopuszczenia do dalszej rearmacji Niemiec Zachodnich. Czy to w przemówieniu dokera francuskiego, strajkującego i odmawiającego ładowania broni i amunicji na wojnę imperialistyczną, czy robotnika hiszpańskiego, mówiącego o strajku w Barcelonie, czy hutnika włoskiego, który opowiadał o manifestacjach w ośrodkach przemysłowych - ze wszystkich wypowiedzi przebiegała jedna myśl, jedno dążenie: utrwalenie pokoju.

Serdeczna przyjaźń zapanowała między nami, delegatami z Polski, a robotnikami NRD. Wymienialiśmy między sobą nazwiska i upominki i te drobne, symboliczne podarunki były jeszcze jednym dowodem, że przyjaźń nasza umaenia się coraz bardziej, że wspólne są nasze cele i dążenia. Ten sam cel przeciw przyświeca nam, robotnikom polskim i robotnikom niemieckim. Jest nim - pokój.

Wzruszającym momentem było przybycie na salę obrad dzieci Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które nawoływały obradujących do wzmocnienia walki o pokój, do przeciwstawienia się wojennym dążeniom.

## Wolność Korei - honorem świata

Z wielką radością przyjęłam wiadomość, że II Światowy Kongres Pokoju odbył się w Warszawie, w naszej stolicy, w mieście, które przeżyło wszystkie okropności wojny. Wielka hala Domu Słowa Polskiego wypełniona była po brzegi. Jakże serdeczne były powitania uczestników Kongresu, bojowników o pokój. Jak dziś pamiętam słowa Eugena Cotton - „strasliwie zniszczona Warszawa jest miejscem, które natężnie delegatów do ustalenia jak najskuteczniejszych sposobów zapobieżenia nowej wojnie”. Z podziwem patrzyłam na bohaterską postawę ludu francuskiego, nieugięte walecznego o pokój. Przemówienie przedstawicielki narodu koreańskiego było ciężkim oskarżeniem przeciwko barbarzyńskim interwencjom amerykańskim, którzy postanowili ujarzmić naród młujący pokój i wolność. Z nieopisanym entuzjazmem przyjęto słowa Pak Den Ai, która stwierdziła, że naród koreański nie pozwoli rzucić się na kolana, że będzie walczył do ostatniej kropli krwi o każdą piędź swojej ziemi, że wierzy nieugięcie w zwycięstwo.



Przedstawicielka bohaterskiego ludu Korei, Pak Den Ai na Światowym Kongresie Obrótców Pokoju w Warszawie.

Słowa usłyszane na Kongresie i decyzje na nim podjęte przekazane zostały wszystkim ludziom walczącym o pokój, po dzień dzisiejszy rozbrzmiewają na wszystkich kontynen-

tach. Codziennie opowiadam towarzyszom pracy, jak to cały świat, ludzie różnych ras, przekonań politycznych i wierzeń, pragną pokoju. II Światowy Kongres Pokoju wzmocnił w nas pewność, że pokój zwycięży wojnę.

MARIA AUGUSTYŃIAK.

**W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami, w obliczu wojennych kłonań imperialistów i odbudowy przez nich militarysty hitlerowskiego, popieram i podpisuję apel Światowej Rady Pokoju. „Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami - Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu”.** (Z manifestu PKOP)



Raymonde Dien - bohaterka walki o pokój

## LUDOBÓJCZY BEZ MASKI

Gazeta „Times Herald”, wychodząca w Waszyngtonie, pisze: „Wysłaliśmy samoloty, zaopatrzymy je w bomby atomowe, zapalające, bakteriologiczne, a także w nitrotylu, ażeby zabijać dzieci w kołaskach, starców przy modlitwie i robotników przy pracy”.

Rektor uniwersytetu w mieście Pampa (Stan Floryda) Nuncce oświadczył: „Uważam, że powinniśmy przygotowywać się do wojny, kierując się prawem dzwigni. Każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie sądzę, że wojna powinna ograniczyć się do działań armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa. Nie powinno być żadnych ograniczeń co do wyboru metod lub broni zagłady. Usprawiedliwiłbym prowadzenie wojny bakteriologicznej, stosowanie gazów, bomb atomowych i wodorowych oraz rakiet międzyplanetarnych. Nie byłbym zwolennikiem okazywania względów szpitalom, szkołom, świątyniom, lub też poszczególnym grupom ludności cywilnej”.

Senator Clarence Cannon podczas debaty na temat budżetu wojenskowego w kongresie Stanów Zjednoczonych w kwietniu 1949 r. był zdania, że „w wypadku konfliktu zbrojnego z Rosją musimy Moskiewie i inne miasta ZSRR zbombardować bombami atomowymi przy pomocy samolotów startujących z lotnisk naziemnych. Potrzebne do tego bazy powietrzne stoją do naszej dyspozycji z chwilą podpisania paktu atlantyckiego. Potrzebujemy jedynie dostatecznej ilości samolotów, aby przemieścić bomby nad cel, na który mają paść. Musimy poza tym w nadchodzącej wojnie odpowiednio uzbroić żołnierzy innych narodów, aby móc ich wysłać na pole walki. W ten sposób możemy sobie zaoszczędzić tego, aby nasi ludzie musieli walczyć”.

16 lutego br. ówczesny dowódca ósmej armii amerykańskiej na Korei, a obecnie następcą Mac Arthura na Dalekim Wschodzie, gen. Ridgway, powiedział: „zainteresowani jesteśmy w wytypowaniu jak największej ilości Chińczyków i Koreańczyków”.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman mówiąc o rozkazie zrzucaenia pierwszej bomby atomowej na Japonię, wydanym pod koniec wojny oświadczył: „Jeśliby tego wymagały interesy Stanów Zjednoczonych, nie będę się watomowych, byłibyśmy zmuszeni do zniszczenia wolności ludzkiej i do popelnienia samobójstwa”.

W jednym z swych przemówień w Izbie Gmin Churchill wyraził „wdzięczność dla Boga za bombę atomową”. W innym przemówieniu, wygłoszonym w Llandudno powiedział: „Jeśliby Stany Zjednoczone zgodziły się na zniszczenie zoranego przez nie zapasu bomb atomowych, byłibyśmy zmuszeni do zniszczenia wolności ludzkiej i do popelnienia samobójstwa”.

Szef Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych gen. Omar Bradley powiedział: „Nie chcemy już nie słyszeć o katanii na górze... Wiemy więcej o wojnie niż o pokoju, więcej o zniszczeniu życia niż o samym życiu”.

Amerykański generał Roberts powiedział: „Ludzi białych należy wysyłać tylko w ostateczności... Moglibyśmy wykorzystać wojska tubylcze zamiast naszych własnych. Moglibyśmy płacić im niewiele - 5 dolarów miesięcznie i miskę ryżu dziennie. Gdyby zaś nie walczyli, nie dawalibyśmy im jeść”.

Elmar Davis, kierownik służby informacyjnej Stanów Zjednoczonych napisał w sierpniu 1949 r. w piśmie „World Affairs” następujące słowa: „Obojętny jestem na argument jakoby bomba atomowa była bronią nieludzką, jakoby jej zastosowanie przeczyło tak honorowi wojskowemu jako też moralności chrześcijańskiej”.

Bernard Baruch, bankier i doradca Trumana, jeden z delegatów Stanów Zjednoczonych do Organizacji Narodów Zjednoczonych już w 1946 r. oświadczył: „Podczas okrucieństw wojny pokój wydaje się wspaniałym, ale staje się niemal nienawistnym, gdy wojna jest już skończona”.

# Budujemy Polskę silną i sprawiedliwą, realizujemy testament wielkich Polaków — patriotów i rewolucjonistów, Kościuszki i Lelewela, Dembowskiego i Dąbrowskiego, Waryńskiego i Róży Luksemburg, Kasprzaka i Okrzei, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki!

## Pierwszy Maja w polskiej poezji rewolucyjnej

Pierwszy Maja w Polsce znalazł swoje odbicie i w bezmiernie twórczości robotniczej i w wierszach znanych poetów. Począwszy od roku 1889, czyli od chwili uchwalenia święta pierwszomajowego, przez długie lata niewoli pod caratem i ucisku kapitalistycznego w Polsce faszystowsko - sanacyjnej, aż do ostatniej wojny — pierwszomajowe słowo rewolucyjne mobilizuje klasę robotniczą w Polsce do walki z kapitalizmem. Pochody pierwszomajowe mimo przesładowań i terroru potężniejszą z roku na rok, manifestują inter-nacjonalizm proletariatu i jego gotowość do walki o lepsze jutro, o socjalizm.

charakter imponujący. W Polsce mimo terroru caratu i rodzimych fabrykantów na ulice Warszawy wyległo dziesiąt tysięcy robotników, liczba duża jak na tamte czasy.

Kto układał wiersze pierwszomajowe? Rodziła je walka. Wszędzie tam, gdzie powiewał w pochodzie czerwony sztandar, rozlegało się rewolucyjne słowo. Nazwisko autora ulegało zapomnieniu, gdyż robotnicy brali wiersz za swoją własność, za wymowę zbiorową, stawali się bezimiennymi towarzyszami i wstępował na barykady, uczestniczyli w walkach, razem z robotnikami wędrowali do celi więziennej, aby i tutaj podtrzymały wiarę w zwycięstwo.

Taki charakter posiada utwór pt. „Robotnicy i robotnice, świętujcie pierwszy maja”, utwór napisany przez więźnia Cytadeli Warszawskiej w r. 1895.

Ludu robotczy! Witaj zwiastuna,  
Witaj z radością Święto Majowe,  
Witaj swobody przysięgi piastuna,  
On ci ukwieci serce i głowę.

Święte promienie jutrzni majowej  
Zwiastuje słońce na tuom niebie,  
Zwiastuje koniec walki dziejowej,  
Tak pożądany dzisiaj przez ciebie.

Niechaj to święto boskim płomieniem  
Zapali serca miłością bratnią  
I łącząc zgodnie ramie z ramieniem  
Zada przemocą kłękę ostatnią.

Jak z wiosny tchnieniem las zieleńcie,  
Płazyna nuci piosnkę radną,  
Tak skotatana myśl omdłotnieje  
I życie twoje uwieczni wiosną.

Każdy rok przynosił wzrost sił rewolucyjnych. Klasa robotnicza Polski w oparciu o międzynarodową solidarność, a zwłaszcza o przyjaźń z rosyjską klasą robotniczą sponosiła się do wystąpienia rewolucyjnych. Rok 1905 był rewolucyjną szkołą polskiej klasy robotniczej pod przewodnictwem SDKPiL. Walka barykadowa w czerwcu 1905 roku w Łodzi została wysoko oceniona przez Lenina. Zdaniem wielkiego nauczyciela proletariatu przejawiała się w niej wyższe formy zmagania rewolucyjnych, które proletariatu łódzki wskazywał proletariatu Rosji.

W literaturze rok 1905 pogłębił silny nurt lewicowy. Z tego okresu pochodzi m. in. wiersz Zofii Wójnarowskiej pt. „Pierwszy maja”.

Pierwszy Maj — to wiew swobody,  
Buntu okrzyk to radosny!  
O, połączcie się narodo!  
W różnobarwne korowody,  
Wszelchprotestu święcie godę  
W blaskach wiosny!

Na szczyt idzie się pomału,  
Drogą stromą niepomiernie;  
Na tej drodze rosną ciernie,  
A na cierniach kwiat zapachu,  
A na kwiecie rosa — krew.  
Lecz kto drogę tę zdobędzie,  
Ten nizinom da orędzie:  
Triumfalnej pracy śpiew.

Wielka Rewolucja Październikowa nieci również w Polsce zarzewie walki o wyzwolenie społeczne. Komunistyczna Partia Polski organizuje lud pracujący do nowych wystąpień pierwszomajowych, do walki z sanacyjno-faszystowskim uciskiem.

Z tego okresu pochodzi bezimienny wiersz pt. „Bije rozprawy godzina”.

Bije rozprawy godzina,  
Próżna już przemoc i rzeź,  
Nowa się era zaczyna,  
Budzi się miasto i wieś.

Idziem z suterem, poddaszy,  
Jakby zwotywał nas dzwon,

Śmierć nas, nędzarzy, nie straszy,  
Życie nie lepsze niż zgon.

Długo lud dźwigał kajdany,  
Znosił niewolę i głód,  
Bezład milionów złamany,  
W rękach wam kruszy się knut.

Wasze bagnety i działa  
Stwarzał robotczy wam lud,  
Nowa epoka nastała,  
Nam niech postuży nasz trud!

Rzędy wznoszonych barykad  
Znaczą bojowy nasz szlak,  
Hej, proletariacie zatyka  
Nad całym światem swój znak!

Mimo terroru walka robotnicza rośnie. Towarzyszy jej słowo poetyckie, które rozlega się wszędzie, nawet za kratami więzienia. Oto bezimienny wiersz członkini KPP, powstały w roku 1928 na Serbii — w więzieniu śledczym dla kobiet w Warszawie.

Dzisiaj z sztandarem nie wyjdziem na miasto:  
Wyglądamy do was zza krat.  
Przyjdźcie do nas pod mury więzienne,  
Purpurowy pokażcie nam kwiat.

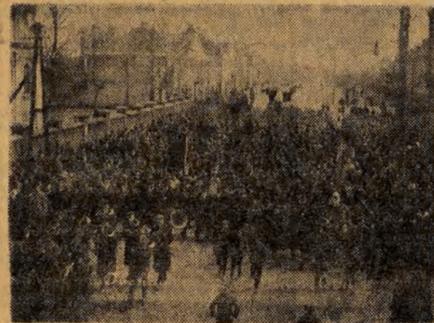
Czekamy wciąż, czekamy bez przerwy.  
Wyteżamy przez mury nasz słuch.  
Cicho, czy nie słyszysz wolania?  
Cicho, czy to zwykły jest ruch?

Gwar Warszawy zza murów dolata,  
Miasto płonie, czujesz ogień żar?  
Cicho, czy nie słyszysz okrzyków?  
Cicho, czy nie wzmagają się gwar?

Oni idą, baczność daj!  
Chwilkę jeszcze wsłuchaj się w ciszę.  
Teraz zgoda wyraźnie już słysze:  
„Niech żyje 1-szy Maj!”

Mimo murów, mimo krat  
Doniosłym głosem woła miasto,  
Odpowiemy na ich hasło,  
Okrzyk nasz mury przejdzie:  
„Polska socjalistyczna niech żyje!” „Niech żyje!”

Wala w bramy, myśmy z nimi,  
Zrzuca mury wieków pleśnie,  
Słyszysz słowa naszej pieśni?  
„Wyklety powstań ludu ziemi!”



1 Maja 1919 r. Pod czerwonymi sztandarami masy pracujące Ozorkowa demonstrują przeciwko ustrojowi niewoli i wyzysku.

Narastający ruch rewolucyjny znajduje sprzymierzeńca w ówczesnej lewicy literackiej. Tacy poeci jak Władysław Broniewski, Leon Pasternak, Lucjan Sze-

wald, Edward Szymański i inni w twórczości swojej wiążą się z walką klasy robotniczej. Temat 1 maja znajduje w ich wierszach swoje odbicie.

Oto fragment wiersza Lucjana Szezwalda „Rozmowa przy fabryce”.

— Nie ruszymy się stąd na krok,  
Półki lśniące warsztaty nie zastygna w uśpieniu.  
Półki swoich nie dacie nam ręk,  
A pod wiatrem pochodu ulica się zapieni.

Pierwszy Maj wzywa tam, do szeregów,  
Ogień walki pulsuje każdym ściegiem i żyłą.  
Ręk obrzmiałych rozczyni przegub,  
A palce w kształt naboju złóż i do naszych przyłącz.



Manifestacja pierwszomajowa w 1950 r. w Łodzi

W przedmuru drugiej wojny światowej rząd dyktatorski sanacyjno-faszystowski w Polsce, paktując z hitlerizmem i zdradzając żywotne interesy narodu polskiego, wzmagając prześladowanie klasy robotniczej, ale walka trwa dalej. Proletariat polski przeciwstawia się terrorowi i narastającej hitlerowskiej agresji. Wzmagają się bojowość, jednoczą się pod czerwonymi sztandarami. Oparcie się nowej, imperialistycznej wojnie, walczą o solidarność międzynarodową, o współpracę z potężnym Związkiem Radzieckim.

Oto wiersz zamordowanego przez hitlerowców poety, Edwarda Szymańskiego pt. „Transparent pierwszomajowy”, napisany w przedmuru wojny:

Jeszcze raz pierś gorącą zapiekłą  
Spali krawiada, przygniecie niemoc.  
To nie niebo nad nami — piekło!  
To nie wiosna — burza nad ziemią!

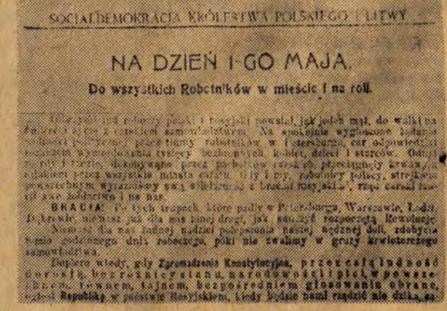
Święto pracy w lokautów wyścig,  
Święto wiosny w żniwa rozpaczy,  
Idzie oczy ze złudzeń oczyścić,  
Krokiem krótką drogę wyznaczyć.

Jasna wiosno, wiosno ponura,  
Rozigrana kolorów gra!  
Wolno webiera nad nami w cimirach  
Ciężko rośnie szkarłatny grom.

Niecierpliwym krzykiem pobudki  
Przeleć dzisiaj po wsiach i miastach  
Mocno w pierś powietrza!  
Czas krótki!  
Na zegarze za pięć dwunasta.

„Czas krótki. Na zegarze za pięć dwunasta”. Godzina, która wybiła, była też godziną sprawiedliwości dziejowej. W ostatniej wojnie rozgromiony został przez potężny Związek Radziecki — hitlerizm. Wyzwolona, w oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, Polska zaczęła budować nowy ustroj społeczny, o jaki też walczyła dawna pierwszomajowa poezja: ustroj wolności i sprawiedliwości społecznej — ustroj socjalistyczny.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW



Odezwą SDKP i L na 1 Maja 1905 r.

Poezja pierwszomajowa tych lat w każdym wypadku stanowi dokument życia oraz walki proletariatu na danym etapie historycznym.

Oto utwór powstały po ustaleniu daty 1 maja jako międzynarodowego święta proletariatu. Dawniej był śpiewany, ale melodia uległa zapomnieniu podobnie jak nazwisko autora. Tytuł: „Na pierwszy maja”.

Wyjrzyj, Łacie, tam na pole,  
Co to tam za szum?  
Czy to szumią w górze, w dole,  
Szerzają orle i sokole,  
Czy to idzie tłum?

Plum to idzie, bracie miły,  
Jak potężny huk,  
Idą setki i tysiące,  
Wala masy śpiewające  
Jakąś pieśń bez słów!

Cóż to wieje tam na czelu,  
Jak ogromny ptak,  
Jakoby chusta czerwona,  
Jakoby chmura jakaś krwawa,  
Co to tam za znak?

To jest sztandar nasz czerwony  
Bracie, podnieś twarz!  
On, co płynie ponad tony,  
Krwawą ludową ubrocony,  
Sztandar, sztandar nasz!

Tam daleko na sztandarze  
Co za napis śnił?  
Ja nie dojrzę w tłumie, w gwarze...  
Hej, powiedzcie, robotarze,  
Przeczytajcie mi!

Sam nie widzę... tza się kręci,  
W oczach jałcis żur...  
Czekaj, powiem ci z pamięci:  
„Niech się nasze święto święci!”  
I „Niech żyje maj!”

Uchwała o świętowaniu 1 maja odbiła się głośnym echem wśród międzynarodowego proletariatu i mobilizowała masy do wystąpień. Pierwsze święto 1 Maja miało miejsce w Europie w roku 1890 i posiadało

Rok 1936 to okres narastającej fali rewolucyjnej. Proletariat był w tym czasie spychany coraz głębiej na dno nędzy i bezrobocia. Coraz bardziej terror faszystowski. Kapitaliści wszystkie straty powstające wskutek kryzysu odbijali sobie z nawiązką o kradkając bezwstydnie robotników. W roku 1936 kapitaliści dokonali bodaj więcej niż kiedykolwiek zamachów na głodowe płace robotnicze.

Jedyną partią, która konsekwentnie prowadziła masy pracujące do walki o polepszenie warunków życiowych, o wyzwolenie spod ucisku kapitalu, była KPP. Dlatego też szerokie masy pracujące coraz to mocniej zwracały swe szeregi wokół KPP realizującej — wbrew zdradzie prawicy PPS — hasło jedności klasy robotniczej, hasło jedności rewolucyjnego działania. Nagłonie na komunistów wzmożło, obok prawniczych „socjalistów”, stronnictwo tzw. „narodowe”, które nie zapomniało o swym wysługiwaniu się caratowi i w walkach bratobójczych, i w 1936 roku stanęło również w obronie kapitalistów, organizując wiece antysemickie, wystawiając pikety przed sklepami, domami i szkołami. Proletariat łódzki dał odpowiednią nauczkę rodzimym faszystom, rozbijając bandy pikietarzy.

Tak więc w warunkach wsieckiej roboty antyjednolitej frontowej masy pracujące szykowały się do obchodu 1 Maja 1936 r. W tych przygo-

towaniach trzeba było przebyć jeszcze jedną, bardzo poważną przeszkodę.

Oto, gdy na propozycje OK KPP zwrócono się do OKR PPS, zaczęły się wykrety, wyszukiwano różne „trudności” w przeprowadzaniu rozmów na temat jedności działania i jednolitego frontowej demonstracji. Był wielki nacisk na OKR ze strony CKW PPS, ażeby nie dopuścić do porozumienia jednolitego frontowego, do tego porozumienia, którego domagali się doli PPS.

Cekawisci, którzy przyjeżdżali na teren Łodzi, stanowczo i kategorycznie zabraniali wspólnego organizowania demonstracji 1-Majowej. Przyjeżdżali wypróbować rozbięcia i handlarze losem robotników: Zaremba, Pużak, Arciszewski i inni zdradcy klasy robotniczej. Obiecywali oni tam, w Warszawie, że Łódź jest „ich domem”, że oni „nie dopuszczą do jedności”. I tu się okazał hart i zdolność mobilizacyjna działania KPP. Pomimo wsieckich ataków ze strony „defy” oraz przysłańczej jej w sukurs Pużaków i spółki, KPP potrafiła doprowadzić do porozumienia z OKR PPS na terenie Łodzi.

Rozpoczęły się przygotowania techniczne do demonstracji — kredkowanie, szablonowanie, wywieszenie sztandarów itp. Przygotowano portrety naszych wodzów: Stalina, Właszy, Marksa, Engelsa i przywódców innych bratnich

### Karty chwały łódzkiej klasy robotniczej

## Pierwszy Maja 1936 r.

partii komunistycznych, transparenty, hasła i szturmówki... Razem z towarzyszącymi z KPP i KZMP w przygotowaniu brała udział duża ilość robotników i młodzieńców, kierowana przez lewicę PPS. Byli to uczeni robotnicy, którzy wiedzieli i wierzyli, że tylko w jedności siła i zwycięstwo.

W dniu 1 Maja od samego rana ciągnęli robotnicy grupami i pojedynczo na tradycyjny plac zbiórki: Wodny Rynek, sławny z walk proletariatu z kapitalistami. Plac zacerwienił się lasem sztandarów, transparentów i szturmówek. Wśród tej czerwieni widać było portrety naszych wodzów, żęj zaś sztandarów — falujące morze głów.

Błady strach padł na „panów”, którzy dzierżyli w swych rękach losy tysięcy robotników Łodzi. Nie zdała egzaminu „defa” łódzka i granatowa „władza”. Proletariat zajął godną i groźną postawę, wiedząc, o co walczy i co mu się należy.

Różni „politycy”, podskakiwacze burżuazjni, krzyżeli, że robotnicy są „nimi”. Mieli oni swoich signusów w tzw. NPR-owcach, chadekach, endekach i pomniejszych rozbiłkach klasy robotniczej. Lecz oto w obliczu 100.000 masy proletariatu łódzkiego, demonstrującego w dniu 1 Ma-

ja — ci lokaje kapitalizmu z kretesem zawiedli swoich mocodawców.

Po przemówieniach pochód ruszył z całą powagą ulicą Główną do Piotrkowskiej. W tym wspaniałym marszu miały miejsce dopiero wszystkie cechy dobrej organizacji i przygotowania bojowego. Defensywnicy, bojąc się wejść w głąb masy proletariatu, przypuścili atak na pochód na rogu Kilńskiego i Główniej chcąc nam odebrać portrety naszych wodzów. Sam widok tych portretów i hasel doprowadził sługusów burżuazji do białej gorączki: ich mocodawcy domagali się zniszczenia tego, co ich przyprawiało o śmiertelny strach. Lecz zapomnieli jedni i drudzy, że to był dzień święta mas pracujących Łodzi. Defensywnicy obrzyli po łbie, a po ich odrzuceniu jeszcze mocniej zabrzmiły tony „Międzynarodówki”.

Pieśni bojowe płyną jedna po drugiej po branych ulicach miasta głodu i bezrobocia.

Drugi zamach na pochód dokonany był przez „defe” i zmobilizowanych panów z S. N. na rogu Piotrkowskiej i Główniej. Lecz i tu spaliły ich podobne zamiary na panewce: lokaje kapitalu otrzymali jeszcze jedną nauczkę.

konal się dowodnie o swej słałości wobec zwartej postawy mas pracujących.

Pochód zbliżał się do ważnego punktu na swojej trasie, tj. do rogu 11 Listopada i Gdańskiej, gdzie znajdowało się więzienie, przepelnione naszymi towarzyszami. Z chwilą zbliżenia się do więzienia, rozbrzmiały potężne bojowe pieśni i hasła, żądające uwolnienia więźniów politycznych. W odpowiedzi na ten zew zza murów więziennych rozległ się głośny śpiew „Międzynarodówki”.

Tutaj lokaje burżuazji nie ośmielili się na wyraźną prowokację. Zaczęli za to zniecać się nad bezbronniymi, pozbawionymi wolności towarzyszami.

Czolo pochodu tymczasem zbliżało się do Polesia Konstancyńskiego, do pomnika pomordowanych przez carat. Jak długo istniała ta miejscowość, nie widziała zapewne tak wspaniałego bohaterstwa pochodu, jak tego roku. Czolo kolumny ustawiło się już przed pomnikiem — gdy przez Plac Wolności jeszcze szły zwarte szeregi.

Zaczęły się plomienne przemówienia, oddające w pełni rewolucyjny, bojowy nastrój święta. Gdy zabrał głos towarzyszy z KPP, gdy zalopotał dumnie sztandar KC KPP — entuzjazm zebranych osiągnął swój szczyt. Popłynęła pieśń międzynarodowego proletariatu — „Międzynarodówka”. Sfora szpicli i prowokatorów usiłowała się tymczasem dostać do chorążego, ażeby zniszczyć

TADEUSZ STRZELCZYK.

# Kobiety polskie! Pomnażajcie waszą pracą pokojowy dorobek kraju walczyć o pokój, o jasną i szczęśliwą przyszłość waszych dzieci!

## W Zakładach im. 1 MAJA

### Lódzki Maj

Pierwszy dzień maja... Ziemia rozkwita różą sztandarów, człowiek — radością. Witaj, ludowa Rzeczpospolito! Witaj, wolności!

Dawny maj w każdym miesiące krwawiący mrok i przemoc wywał w kratach nawoływał pod sztandar walczących robotników z całego świata.

Z maszyn natłoku, z ludzkiego znoju krzyk się wyrwał gorący, nagły wzbierał latami i oto szło już ciężkie miasto młotów i fabryk

buntom objęte, mając natchnione, czerwona pieśnią złączone bratnią, przeciw Szajbierom, Gromanom, Konom na barykady, na bój ostatni!

Ci, którzy padli od salwy wrażej, żyć nie przestali w wale klasowej, to dlatego po stokróż razy jest silniejszy nasz maj ludowy.

Pola zasiewa, Mięśnie napina. Szczęśliwe jutro przybliży oku jak promień słońca. Dymem z kominów w niebie błękitnym tka słowo — pokój!

Żeby na zawsze połączyć ściśle rękę z ufnością, miłość z człowiekiem, czerwień z bielą obłoków na Wisle, imię Stalina z dwudziestym wiekiem.

Grzegorz Timofiejew

Przez okna cienkoprzędnej, z wysokości czwartego pietra widać jak na dłoni nędzne osiedle, jakie dla swych robotników pobudował fabrykant. Drewniane, szpetne chałupy stoją szeregiem jedna obok drugiej — widomy znak „troski” Kunitzera i Kohna o ludzi, którzy pracowali na ich fortunę.

— W całej Łodzi już dawno płonął elektryczne światło, a tutaj jeszcze kopczyły się lampy naftowe. I z tych to domów, zanim przysłała ustawa o ochronie lokatorów — wyrzucało się na bruk każdego, kto stracił pracę w Kohnowej fabryce. Gdyby tak przemówiły te drewniane ściany, to tomy całe można by napisać o krzywdzie, jaka tu rosła.

Similakowa przerwała na chwilę, sięgając pamięcią w przeszłość. Czasem dobrze tak z ubiegłych lat odgrzebać, co było.

— A 1 Maja za Kohna, to obchodziliśmy tak...

Choćby dlatego, żeby do Zakładów im. 1 Maja nigdy już nie powrócił Kohn. Żeby dzień 1 Maja tonął tutaj zawsze w kwiatkach i czerwieni.

Za Kohna — 1 Maja obchodziliśmy tak: — powtarza Similakowa, a siedząca obok stara instruktorka, Antonina Napieracz, słucha uważnie, żeby i swoje dorzucić.

— Zwykle robiło się tutaj 2, 3 dni w tygodniu. Ale przed 1 Maja to fabryka szła cały tydzień, a już 1-go zawsze znalazła się robota. A my tak: — albo po wspólnej umowie nie przychodziło się wcale do pracy, albo też pokreślił się człowiek po sali, na dany znak stawały maszyny — i na pochód. Obraczniki szły na transmisje, a nie na motory, jak teraz, gdy więc część maszyn stanęła, nie opłacało się pędzić pozostałych. Zamierzały całe sale, chociaż majstrowie i kierownicy pienili się z wściekłości.

— Od Widzewa szliśmy do Wodnego Rynku z czerwonym sztandarem, śpiewając pieśni rewolucyjne. Na „Wodniaku” rozpoczął się już pogrom, przy Juliusza (dzisiejszej P.K. W.N.) to już tłumy policji waliły pałkami i kołbami. Taki to był co roku obchód pierwszomajowy.

— Ale co roku od nowa przekonywał się fabrykant, że nas nie zdusi — dodaje Napieraczowa — że bógmy walczyć przeciwko niemu aż go, drania, zwyciężymy. I chociaż po kazym maju zwiększały się redukcje, chociaż niedługo policja z sali zabierała, to jeszcze bardziej twardnieły ludzie i za rok więcej nas stawało pod czerwonym sztandarem... Za te dwa dni pracy w tygodniu, za zebranie o wypłatę swoich własnych groszy, za wyrzucanie na bruk!

Napieraczowej aż tchu zabrakło. ... Za ten „Konsum”!

Na 5 — na 6 stronach przedzie się skła, uwijając się wokół 5 stron, wyrobiła aż 130 procent. „Babcia” Basiańska, której już dobiega 70 lat, jeszcze jak młoda krząta się wokół trzech obraczników. Wykonała swe zobowiązanie i każdego dnia, gdy kończy pracę, przęda jej waży więcej niż przewidywał plan.

Helena Iskrowa na 6 stronach w Czynie Majowym osiągnęła 117 proc. bazy.

Tu nie ma różnicy — partyjny czy bezpartyjny, stary czy młody. W ciągu tych 6 ubiegłych lat ludzie zrozumeli sens wielkich przemian, potrafili powiązać je z tym, co zmieniło się w ich życiu. Są wprawdzie jeszcze tacy, jak pradka Ored, która z uporem powtarza, że wszystko jedno, jak było przed wojną, a jak jest teraz, że „ją tam nie obchodzi”. Ale tych jest coraz mniej i tu w przedziałni można by ich policzyć na palcach.

Bo tylko tępy upór może człowieka czynić obojętnym na to, co się wokół dzieje, bo tylko ślepotą nie pozwala dojrzeć tej przeogromnej różnicy, jaka tkwi między tym, co było, a tym co jest.

„Konsumem” — to Kohn brał nas w niewolę jak barany — wysoki głos ciągnie Napieraczowa. — Dostawało się pół wypłaty albo i to nie, resztę trzeba było wykupić w sklepie na „bony”. I tak siedział człowiek w kieszeni fabrykanta, nie wiedząc nawet, ile zarobił, ile mu się należy. Niektórzy — co przyszły wprost ze wsi — nie mogli się nieraz poapać za ile mogą kupić, nieraz bywało, że nie brali wszystkiego towaru, niewiadomo pchając swoje grosze do kieszeni Kohna. A ten podsuwał nam towar-tandę, obracał sobie naszymi pieniędzmi. Gdy robotnik zadzwonił w sklepie, to przy pierwszej wypłacie zabrali mu wszystko, chociażby bez grosza poszedł do domu.

— I co się tu dziwić, że mając były takie pełne buntu — duma Similakowa, sekretarz organizacji partyjnej. — Mówili — Czerwony Widzew — a tak i było. Co roku więcej nas protestowało przeciwko niesprawiedliwości. Stąd też i imię 1 Maja, jakie otrzymały nasze zakłady.

— Imię 1 Maja — to obowiązuje — dodaje w zamyszeniu Napieraczowa.

Obowiązuje przede wszystkim do tego, żeby święto majowe powitać jeszcze lepszą, jeszcze wydatniejszą pracą niż zwykle. Toteż zromuwały pradki cienkoprzędnej, podejmując i wykonując z nadwyżką zobowiązania produkcyjne. Maria Duda, brakarka, w Czynie Majowym wyuczyła 3 młode pradki, które nie wykonywały baz produkcyjnych. Pracowały już dwa lata, a jakości nie mogły dociągnąć do „setki”. Dopiero kiedy Dudowa co dzień stawała przy ich maszynach, nauczyły się, gdy szpiła stoł, oliwy trzeba dolać, że na krzywym wrzecionie przęda jest do niczego i trzeba jak najszybciej zameldować o tym majstrowi, że maszyna musi być utrzymana we wzorowym porządku. Jedna Dudowa dokonała tego, że 3 pradki wykonują swoje plany, że takiej Heli Rosińskiej dziś już majster zapisuje w książce

120 proc. Cała cienkoprzędna w myśl swego zobowiązania — o pół proc. podniosła wykonanie planu.

Na ścianach, w girlandach czerwonych kwiatów — portrety Wielkiego Stalina. Na transparentach przewija się wszędzie słowo POKÓJ. Bo cała ta praca, ten Czyn Majowy jest po to, aby utrwalić pokój.

Zakłady im. 1 Maja mają już niemały dorobek w walce o pokój. Wykonują zawsze swe roczne zadania produkcyjne. Tutejsze kobiety otrzymały propozycję kobiet włoskich za zwycięstwo we współzawodnictwie o czystość i kulturę miejsca pracy. Tutejsza młodzież dzierży sztandar przechodni za najlepsze wyniki w roku ubiegłym. W tutejszych murach wyrosły takie nieprzećięte, znane w całym kraju, przewodnice pracy, jak Karpiska, Włodarczyk, Kubiakowa, Sas i inne.

Przy starych murach fabryki wyrastają nowe. Czerwieni się z daleka świeża cęga. W jasnych, przestronnych salach — nowe maszyny. Przez okna zagłada zieleni dopięto co rozkwitłych drzew. Na podwórzu fabrycznym robotnicy przystawiają dekoracje. Swita dzień 1 Maja.

HANNA SAMSONOWSKA

## Dokończenie referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa

### wygłoszonego na akademii 1-Majowej

Nie pozostał również w tyle nasz personel techniczny, zespół majsterski tow. JULIANA BIAŁOWA-SA z tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego, który podniósł jakość tkanin o 3 proc., majster Pacanowski w ZPE im. Marchlewskiego wykonał 125 proc. planu, przekraczając swe zobowiązanie o 18 proc., majster Nawrotek z tych samych zakładów przekroczył swe zobowiązanie o 11 proc. wykonując 141 proc. planu.

Całe oddziały, całe sale, partie majsterskie, brygady, kobiety, młodzież szkolna, inżynierowie, technicy i lekarze pełnili masowo Warty Pokoju, podejmując różnego rodzaju zobowiązania dla godnego uczczenia wielkiego święta międzynarodowego mas pracujących. OGÓLNE W WARTACH POKOJU BRAŁO UDZIAŁ 110 TYSIĘCY PATRIOTÓW POLSKI LUDOWEJ.

szczególny charakter tegorocznego obchodu 1-Majowego, który odbywa się w przededniu Wielkiego Plebiscytu Pokoju. Tegoroczny Czyn 1-Majowy był czynnem pokoju, przyczynił się do wzmożenia naszych sił w obronie pokoju.

Ruch w obronie pokoju wzmagają się na całym świecie. W odpowiedzi na politykę wojny i nędzy — strajkują robotnicy Francji, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Włoch. Walka mas pracujących krajów kapitalistycznych przeciwko głodowi i nędzy wiąże się nierozdzielnie z ich walką o pokój. W tej walce umacnia się jedność klasy robotniczej czerpiącej otuchę ze wspaniałych osiągnięć ZSRR i budownictwa socjalistycznego krajów demokracji ludowej.

Naród polski z klasą robotniczą na czele, witać osiągnięciami produkcyjnymi dzień 1 Maja, widzi w WKP (b) kierownika pokojowej polityki ZSRR i bohaterkiego wysiłku ludzi radzieckich w dziele umocnienia ich socjalistycznej ojczyzny, która rozkwita coraz bardziej pod genialnym kierownictwem towarzysza Stalina.

Przykład ten dodaje siłę naszemu narodowi w jego walce o pokój i Plan 6-letni.

Masy pracujące bohaterkiej Łodzi Święta 1 Maja obchodzą pod hasłami, zagrzewającymi serce każdego patriotę polskiego, pod hasłami braterstwa i przyjaźni z wielkim narodem radzieckim, i miłości do wielkiego przyjaciela Polski JOZEFIA STALINA!

Pozdrawiamy Świątową Radę Pokoju, jednoczącą narody w walce o pokój. Przesyłamy wyrazy braterstwa i miłości bohaterkiemu narodowi koreańskiemu trwającemu już dziesięć miesięcy w ofiarnej walce o wolność swej ojczyzny przeciwko krwawej agresji imperialistów amerykańskich. Przekazujemy pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, bratnim narodom demokracji ludowej: Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii i Albanii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ostoi walczącej o pokój, zjednoczone demokratyczne Niemcy.

Przekazujemy wyrazy solidarności i życzenia rychłego zwycięstwa masom pracującym krajów kapitalistycznych walczącym o pokój, wolność i suwerenność narodową przeciwko dyktaturze faszystowskiej, przeciwko imperialistycznemu ukłowskiemu. Wraz z bojownikami wielkiego światowego ruchu obroncy pokoju na całym świecie ŻADAMY ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIOMA MOCARSTWAMI. Na naszych sztandarach niesiemy hasła mobilizujące masy pracujące do walki o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Na naszych sztandarach pierwszomajowych niesiemy wyrazy **boldu dla włókiennarzy i metalowców, kolejarzy i robotników budowlanych, odzieżowców i dziewiarzy, dla wszystkich tych, którzy swą ofiarną pracą i tworzą wysiłkiem realizują dziełowe zadania socjalistycznego budownictwa w Polsce.** W dniu wielkiego święta mas pracujących całego świata manifestujemy zjednoczeni we frontie narodowym, w walce o pokój i Plan 6-letni, pod sztandarem awangardy klasy robotniczej — przodującej siły narodu — **Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!**

NIECH ŻYJE 1-MAJA ŚWIĘTO BRATERSTWA MAS PRACUJĄCYCH WALCZĄCYCH O POKÓJ, WOLNOŚĆ I SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE BOHATERSKA KLASA ROBOTNICZA, PROWADZĄCA NARÓD POLSKI DO SOCJALIZMU I WIELKOŚCI OJCZYZNY!

NIECH ŻYJE NARODOWY FRONT WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI!

NIECH ŻYJE JOZEF STALIN — CHORAŻY POKOJU, WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, WIELKI PRZYJACIEL NARODU POLSKIEGO!

NIECH ŻYJE AWANGARDA KLASY ROBOTNICZEJ, PRZODUJĄCA SIŁA NARODU — PZPR I JEJ PRZEWODNICZĄCY TO-WARZYSZ BIERU!

### Inteligencja walczy o pokój

Pracownicy zakładu rentgenologii zobowiązali się dwa razy w miesiącu wyciekać do spółdzielni produkcyjnych celem przeprowadzenia badań rentgenowskich. Według pierwszych, niepełnych jeszcze obliczeń, wartość produkcji dodatkowej oraz oszczędności uzyskanych dzięki zobowiązaniu 1-Majowym dały do dnia 1 Maja państwu 30.396.759 zł., które zyskamy dla naszej gospodarki narodowej, dla szczęścia naszego narodu.

Taka jest istota tegorocznego Czynu Pierwszomajowego, czynu, który jest zdokumentowaniem postawy milionowych rzesz polskich robotników, inżynierów, techników, chłopów przysięgających i pracowników umysłowych wobec sprawy pokoju i wielkiego planu.

### Nasze siły są niezwycięzone

Zródłem głębokiej, twórczej energii mas, która ujawniła się w okresie przygotowań do obchodu 1 Maja, przynosiła z dnia na dzień nowe formy walki o Plan 6-letni, nowe inicjatywy i pomysły, jest poczucie pewności, iż nie jesteśmy sami, iż mamy od kogo się uczyć, iż niezwyciężony jest międzynarodowy front walki o pokój i wolność.

Z nami jest potężny Związek Radziecki i towarzysze STALIN, genialny strateg pokoju i socjalizmu, z nami są kraje demokracji ludowej, które tak samo jak my obalili burżuazję i obszarnictwo i budują u siebie społeczeństwo bezklasowe. Z nami są potężne Chiny Ludowe i lud Korei, bohaterki walczący w imię obrony własnej niepodległości i obrony pokoju na całym świecie. Z nami są robotnicy i wszyscy uczciwi ludzie w krajach

imperialistycznych, miłujący wolność i pokój, z nami są ludy kolonialne, walczące przeciwko grabieżcy imperialistycznej.

W dalszej części referatu tow. Wojas omówił wielkie znaczenie, jakie dla sprawy pokoju ma powstanie NRD. Na te nowe stosunki z naszym sąsiadem zachodnim doniosłego znaczenia nabiera ostatnia rewizyta Prezydenta RP Bolesława Bieruta w Berlinie. Rewizyta ta stała się wspaniałą manifestacją gorących uczuć przyjaźni jaką masy pracujące narodu niemieckiego żywią dla narodu polskiego budującego socjalizm.

W dalszym ciągu tow. Wojas omówił doniosłe znaczenie, jakie ma przedterminowe wykonanie 4-iej powojennej Pięciolatki Stalinowskiej.

Następnie tow. Wojas podkreślił



Wiktoria Bubas

Na salach produkcyjnych maszyny przystrojone jak panny. Słyszał kto dawniej, żeby ni stąd ni zowąd wśród szpul niedoprzędy wykwitwały doniczki barwnych kwiatów, żeby proporczyki tworzyły szpalery na sali, żeby z sifutu wieszali się bukiety... Żeby kobiety i dziewczęta chodźły roześmiane z czerwonymi kokardkami przy fartuchach.

Cała cienkoprzędna pełni pierwszomajowe Warty Pokoju. Cała cienkoprzędna wystroiła się na 1 Maja: sala, ludzie, maszyny.

Na obraczniku Wiktoria Bubas — proporcze przechodni, zdobyty już po raz szósty. Bubasowa powitała 1 Maja, podnosząc o 10 proc. swą wydajność. 135 proc. na czterech stronach, na sztucznych włóknach — to wynik rekordowy. Pradka — niska, tegą, żywa jak iskra, tu przykręci, tam walek oczyści, natłnie niedoprzęd. Bubasowa jest bezpartyjna, bezpartyjny jest jej mąż, zatrudniony w tych zakładach jako buchalarz. Ale oboje pracują tak jak u partii, oboje rozumieją dobrze, że w ten sposób budują silną i bogatą ojczyznę.

Widzę jasno różnicę między tym co było, a tym co jest.

Życie uczy samo. Różnice są tak wielkie, że chcesz czy nie chcesz, przy pewnych nawet oporach, przy upartym wmałwianiu sobie, że nie — musisz kiedyś spojrzeć prawdzie w oczy, a wtedy stajesz już wraz z innymi we wspólnym frontie narodowym.

## LUDZIE CZYNU PIERWSZOMAJOWEGO



EWA WŁODARCZYK

pradka, znana przewodnicząca pracy Zakładów im. 1 Maja, wraz ze swym zespołem przędek w Czynie Majowym osiągnęła 113 proc. wykonania bazy.



MIKOŁAJ SIENKIEWICZ

brygadzista murarski Zakładów Osiedli Robotniczych Stare-Miasto, przekroczył swe zobowiązanie Majowe, wykonując normę w 200 procentach.



JADWIGA ZDEB

tkaczka ZPB im. Juliana Marchlewskiego, na czesć 1 Maja podniosła wydajność o 20 proc., osiągając 150 proc. wykonania bazy.



ALEKSANDER EUKASZEWICZ

asystent katedry ekonomii politycznej w WSE, zorganizował cykl wykładów dla pracowników przemysłu włókienniczego



WŁODZIMIERZ BAGŁA

tkacz Zakładów im. Ajzena, podjął zobowiązanie podniesienia jakości produkcji. Na czesć 1 Maja osiągnął 100 procentowość i 1 gatunku.



LONGINA STOPCZYK

tkaczka z ZPB im. 1 Dzierżyńskiego Kosciuszki, w Czynie Majowym przekroczyła kilka tkaczy oraz wykonała bazę w 110 proc.



HENRYK GAŁUBIACZEK

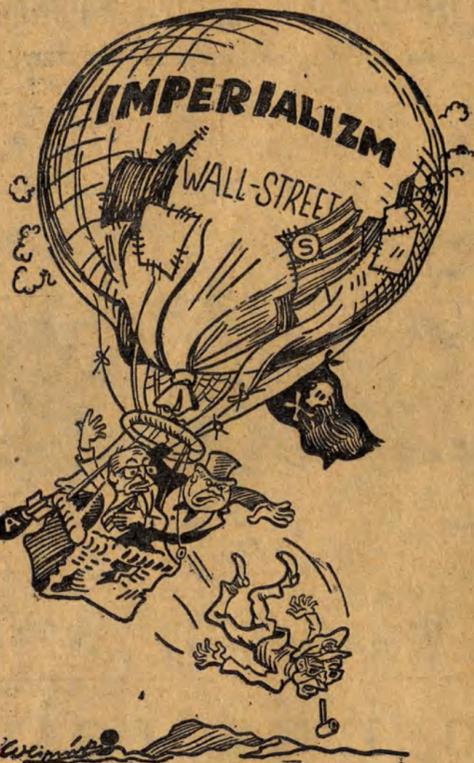
robotnik z Zakładów im. Komuny Paryskiej w Radomsku, przekroczył swe zobowiązanie o 20 procent, osiągając 226 proc. normy.



JOZEF WOSINSKI

kierownik warsztatu POM w Górczynie, pow. Łask, wraz z całą brygadą wyremontował na czesć 1 Maja ponad plan 11 snopocięzalek.





Za burte!

Rys. Wacław Lipiński

### Ich znak...!

(Historia urzędowym językiem opisana)

Nie znamy struktury organizacyjnej B S A E C H P E niemniej można przyjąć, iż znaczna ta instytucja posiada swoje „odnośne” działy i wydziały, których „przedmiotowym” zadaniem jest, aby strony nie wiedziały, gdzie się papiery zapodziały.

„Strona” w konkretnym wypadku jest Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych. Onego czasu, gdy jeszcze bramy Krakowa — jak mówi kronikarz — zapinały się na guziki, zakład ten zamówił w Biurze Sprzedaży Aparatów Elektrycznych Centrali Handlowej (onoż B S A E C H P E) szereg przelączników automatycznych, wyzwalaczy termicznych i przycisków. Od tej pory

sporo zmian zaszło w świecie, tudzież w kraju, tylko na przedmiotowym odcinku odnośnego zapotrzebowania ŁFMJ nie uskuteczono branżowego urealnienia.

Nie admanuowanie zapodanych obiektów agnoskował korespondent robotniczy z Fabryki Maszyn Jedwabniczych, tow. Cajdler, jako symptom fruktyfikującej biurokracji.

— Dość tego bezdusznego amencnia! — palnął pięścią w stół. — Żądamy załatwienia zamówień!

B S A E C H P E nie przeszło nad krytyczną korespondencją do porządku dziennego. Wszczął się ożywiony ruch w działach i wydziałach celem odszukania odnośnych akt w pomienionej wyżej kwestii. I w konsekwencji Fabryka Maszyn Jedwabniczych otrzymała przelączniki, wyzwalacze itp? Nie, skądże znowu. Nadesłano jej jeszcze jedno diablo „amęące” piśmko:

„Prosimy o podanie nam znaków i dat waszych akt, naszych znaków i dat potwierżeń akt oraz znaków wzajemnej korespondencji, a zwłaszcza naszych numerów M. Z. Inaczej zamówienia nie żałujemy”.

I trzeba ze wstydem przyznać, że tymi numerami M. Z. oraz brakiem przedmiotowych znaków C H P E łamane przez S O i podkreślone przez K O W — B S A E C H P E znokautowało nieszczęsną Łódzką Fabrykę Maszyn Jedwabniczych.

Takiego bowiem biurokratycznego szyfru żadna normalna „strona” rozgryźć nie zdoła! I w ogóle trzeba być wróżką, aby móc odpowiedzieć na pytanie, gdzie się podziewają odnośne papiery w B S A E C H P E...

(Na podstawie wyjaśnienia Biura Sprzedaży Ap. Elektrycznych, które niczego nie wyjaśnia.)

### J. Szewielewa

#### Mister Zet w kolchozie

Do kolchozu „Wolne ptaki” Z usmiechem jak lis Przybył mister Zet niejak Z kraju znanych wysp.

Patrzy w okno mister Zet, Widzi pola nasze. Do notusu wpisal wnet: „Propaganda Russian”.\*)

Mister Zet dewięć zna: Dolar — przedmiot zysku. I co nie nabrzeszesz, jak — Papier ścierni wszystko.

Gdy podają obiad mu: Prosiaka i kaszę. Mister Zet zaznacza znów: „Propaganda Russian”.

W klubie kolchodzowym — szyk, Wśród kwiatów weranda. Mister Zet podnosi krzyk: „Russian propaganda”.

Oczekuje igrarzy tłum, Businessmenów banda. „... Słońce, woda, wiatru szum — „Russian propaganda”.

Tylko, że w istocie nikt Nie złapie się na to. „...Stoi kolchoz pośród nów. Czas na żniwa. Łato.

tłumaczył JAN KOPROWSKI

\*) Wymawiaj: — „taszejn”.

## Dzieje jednego reportażu

Zachęcona ukazującymi się w prasie reportażami fabrycznymi, postanowiłam i ja napisać taki reportaż. Namysłając się długo, jaki rodzaj produkcji może najbardziej zainteresować czytelników, doszłam do wniosku, że najatrakcyjniejsza będzie fabryka traktorów.

Minawszy brame fabryki zaczęłam z zapalem notować:

„Brnąć po podwórzu fabrycznym, docieram do hali, wznoszącej się niby dumny symbol zwycięstwa świata pracy. Tu zapewne rodzi się traktor...”

I rzeczywiście. Wrażenia moje z tego powodu sformułowałam jak następuje:

„Swist kół i pasów transmisyjnych jest jak bolesny krzyk matki. Płomienie buchają z pieca. Z koła tryśka para. Ręce robotników, jak dłonie akuserek wyjmują coś ostrożnie z gardziej” maszyn. To przychodzi na

świat bohater nowej rzeczywistości...”

Wrażenie, pod jakim znajdowałam się, było tak silne, iż usłyszałam nawet jak drze się noworodek. To jednak darł się tylko jakiś pas transmisyjny i obsługujący go robotnik zatrzymał maszynę, aby założyć nowy. Traktora nie było. Oczy moje napotykały tylko jakieś sztabki i sztabki, walce, koła, kółka, kółeczka. Niezrażona tym jednak pisałam dalej, bo bałam się, że uciekną mi myśli.

„... Z zarysów poszczególnych jego części odgaduję i widzę w wyobraźni kształt ostateczny, gigantyczny, wspaniały kształt budowniczego nowego jutra!”

W tej chwili wszedł do hali jakiś mężczyzna. Jego twarz zdała mi się wykuta młotem walki o sprawiedliwość społeczną.

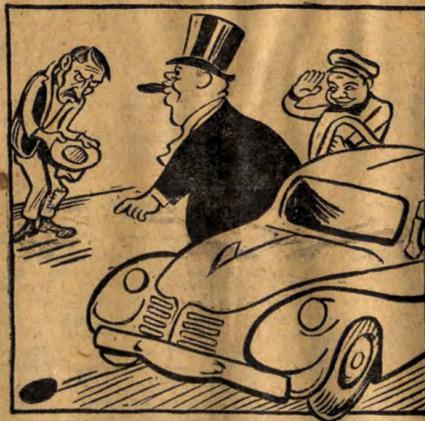
— Obywatelka co tu uważa? — Ja z prasy — wyjaśniałam pośpiesznie.

### Palacze i podpalacze

„Oszczędzać węgla, ile da się!”  
— Wezwanie brzmi „Szombierek”  
I apel ten już w krótkim czasie  
Palacze podjął szereg.  
I każdy dzień swej pracy znoonej  
Sukcesem p a l a c z z n a c z y.  
Gdy na Zachodzie nową wojnę  
Garść knuje p o d p a l a c z y.  
U nas pokoju płonie ogień,  
Radosnej pracy, twórczej,  
Tam do wojennej prą pożogi,  
Bo rynki im się kurczą.  
O milionowych marząc zyskach,  
Agresji pragną użyć,  
By zgasić nasze paleniska  
W czerwonej krwi kałuży.  
Gdy oni na śmierć postawili,  
My — wybrałiśmy życie,  
A wolę naszą utrwalimy  
W Pokoju Plebiscyście!

HELENA PAWEŁCZYK

### Na Wall-Street



NĘDZARZ: — Panie, mam 7 dzieci...  
MILIARDER: — Głowa do góry, młody człowieku! Właśnie z generalami naszymi obmyślamy dniem i nocą, jak was od nich uwolnić, raz na zawsze.

### Zjawisko anachroniczne

Był taki władca absolutny we Francji, Ludwik XIV się nazywał. Przeszedł on do historii m. innymi jako autor głośnego w swoim czasie porzekadła: „państwo — to ja”.

Z okresu Ludwika XIV pochodzi słynna sztuka Moliera, grana obecnie w Łódzkim Teatrze Powszechnym pt. „Chory z urwienia”. Być może, ogłądał te sztuki kierownik pracy i placu w ZPB im. Róży Luksemburg, Henryk Steinert, i uroił sobie znacznie więcej, niż bohater tytułowej

molierowskiej komedii. Że mianowicie jest ot, takim zakładowym władcą absolutnym „ZPB — powiada — to ja”. — „Ja — mówi — tu rządzą”, „ja — rzecze — tego i tego nie będę robił”, „ja — oświadcza — tyle ci nie dam” itd. itd.

Za późno się obywatel urodził. Daleko w tyle za nami okres feudalizmu i w ogóle ładny kawał czasu upłynął, jak był urodzaj na „ludwiłków”. Toteż nie dziwnego, że mania wielkości, połączona z arogancją i zachciankami absolutnymi — śmieczy, razi i obraża załogę. Związana irytacja pracownik ZPB im. Róży Luksemburg lekceważące podejście H. Steinerta do ludzi pracy od strony tzw. własnego „widzińskiego”.

Wydaje się, że organizacja partyjna w-w zakładów mogłaby i powinna znaleźć środki na wykurowanie Steinerta z jego feudalnych manier. Zalecamy skuteczne, wypróbowane lekarstwo. Nazywa się ono — krytyka i samokrytyka.

(Na podstawie korespondencji Jerzego Bukaty, Mariana Bala i A. Zalepy).

### Mistrz — dla siebie

Na przedalni odpadkowej (Fakt to wszystkim dobrze znany) Jest najlepszy mistrz salowy, Co to mógłby na trzy zmiany. Lecz choć tegi zeń fachowiec, Jakich mało jest w fabryce Całą wiedzę, co ma w głowie Przed innymi cłowa skrycie. Nie nauczy, nie poradzi, Nawet nie tknie śruby kluczem... — Nie ten dobry, kto sam umie, Lecz kto jeszcze innych uczy!

ANTONI SIEMIŃSKI

### Dla bumelanta



— Przyniosłem wam, panie kolego, nowy zegar. Od 12-ej do 3-ej po południu i tak przecież śpicie.

wg „Frischer Wind”

### O dwóch Michałach

Były sobie dwa Michały. Jeden duży, drugi mały. I kosili razem zboże. Jeden z drugim na traktorze. Duży Michał ciągle wdychał, Pogwizdując sobie z cicha: — Takis mały, mój ty śmialku, Że nie widać cię Michałku!... Ja natomiast co innego, Żal mi ciebie, żal kolego! Lecz gdy mały zaczął krzążyć, To ten duży nie mógł zdążyć! Wniosek stąd: WZROST nic nie znaczy, TYLKO SPOŚÓB, SYSTEM PRACY!

I. T.

## Nowy rodzaj sportu

Istnieją, jak wiadomo, różne rodzaje sportu. Jedne wzmocniają organizm ludzki w całości, inne — tylko częściowo. Jedne hartują zdrowie, drugie rozwijają odwagę, zręczność, orientację oraz inne wartościowe właściwości.

Ale bywają także pewne mało znane „sportowe rozrywki”. Charakteryzują one nie tyle fizyczne umiejętności człowieka, ile amerykański sposób życia, który przewędrował do Europy.

Niedawno w Kolonii pewien niemiecki „sportsmen” Hechberg ustanowił nowy światowy rekord. Nie musiał przy tym ani biegać, ani skakać lub pływać. Na odwrót, starał się poruszać jak najmniej. Ten „sportowiec” przeżył bez jedzenia 53 dni, 4 godziny i 5 minut, pobawił się w ten sposób swój własny rekord — 52 dni. Przez ten czas wypalił 1700 papierosów i wypił 150 butelek wody mineralnej. Dzięki takiemu „odżywianiu” omal nie przeniósł się na tamten świat: stracił na wadze 36 kilogramów i nleży zamrozczeniu zmysłów.

Dowiedziawszy się o „oszałamiągłym” sukcesie Hechberga, stanęli do współzawodnictwa również inni „rekordziści”. W dobrej formie sportowej i ze znajomością sprawy przystąpił zaraz do głodówki mistrz wagi średniej, Willi Schmedt (Frankfurt nad Menem). Dziennik duński „Land og Volk” podał, że lekarze rzekli się wszelkiej odpowiedzialności za następstwa tego „sportowego współzawodnictwa”.

Ci ze sfer bonnsko-adenauerowskich, którzy organizują podobne rozrywki, wiedzą, co robią. Będąc tylko skromnymi inicjatorami tego rodzaju amerykańskich zawodów, widocznie marzą o nadaniu im charakteru masowego jako przedsmaku „raju”, o którym tyle trąbi propaganda USA.

### Ze skarbnicy satyry polskiej

#### Dzieje ludzkości

Piękne są ludzkości dzieje, Jesteśmy nie lada grzeczni: Na jednego, co się śmieje, Sto tysięcy gorzko płacze.

#### Jaki świat obłudny

Serdeczny jest dziś świat dobrodziej, Gładki, uładny i otarty; Rano ten o tym pisze „łodzię”, A w wieczór grają z sobą w karty.

#### Potega majątku

I mówią, że na świecie nie dzieją się cuda; Panna Sabina była szpetna, zła i chuda. W trzy dni stał się z niej anioł piękny, dobry, słodki; Jakiż doktor to sprawił? — Testament jej ciotki.

MIKOŁAJ BIERNACKI (Rodoć 1836—1901)

### „Pośrednik”

Przysłowie powiada, że „z pustego i Salomon nie naleje”. Trudno powiedzieć, aby ob. Goss, syn kuliaka z miejscowości Regny (pow. Rawa Maz.) był mądrzejszy od słynnego z oleju w głowie monarchy, a przecież — „nalał”, 1200 złotych „nalał”. Z pustego. A wszystko dzięki czujnym i sprawnie urzędującym funkcjonariuszom Centrali Ogrodniczej.

Przyjechali oni, uważając, do Regn owoce kontraktować. Robota niewątpliwie potrzebna, pożyteczna itd. Dodać też trzeba, że z energią się do niej zabrali. Aby, że tak powiem, jak najszybciej plan wykonać.

W drodze „indywidualnego docierania” natknęli się między innymi na Gossa.

— No, jakże tam, gospodarzu? — spytał. — Drzewa u was rodzą?

— A rodzą — odparł Goss. — Takie ich prawo, w gałąź trącanych.

— A gdybyście tak, proszę was, zebrałi dla naszej Centrali trochę, powiedzmy, jabłek? Na kompot, uważacie, i poniekąd marmeladę. Kontraktcik byśmy tego...

— Można i kontraktcik — zgodził się Goss.

Zgodził się chętnie również i na zaliczkę w wysokości 1200 zł. Tym chętniej, że w ogóle żadnego sadu, ani ogrodu owocowego nie posiada.

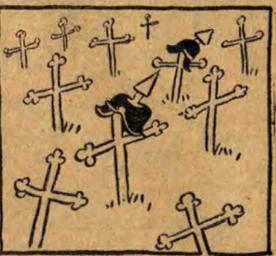
Rzecz jasna, że mimo to nie ma mowy o zerwaniu kontraktu. Goss niewątpliwie zbierze zabezpieczoną w umowie ilość jabłek... u posiadających po kilka drzew owocowych mało i średniorolnych. I jeszcze jeden na tym zrobi interes, jako pośrednik, który Centrali Ogrodniczej nie przynosi bądź co bądź dobrej sławy

(Na podstawie korespondencji E. Rajczaka).

## Historia, która się nie powtórzy!



BISMARCK: — Wywojowanie przez Niemcy kolonii zanępnij nam wieczna moc i potęgę.



I co z tego wyszło



HITLER: — Zwycięskim marszem na Wschód położymy fundament światowej potęgi Niemiec na trsi... ce lat.



I co z tego wyszło



ADENAUER: — Jedynie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich może ocalić cywilizację atlantyck-



I jak to wvchodzil